Cena egz. 15 gr.

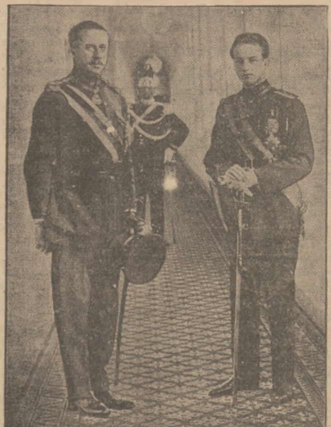
KRAKOWSKI KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Środa 21 lutego 1934 roku. | Nr. 51.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

PRZED POGRZEBEM KRÓLA BOHATERA

BRUKSELA, 20. 2. — Zjazd członków domów panujących na pogrzeb króla Alberta będzie bardzo liczny. Poza prezydentem Lebrunem i księciem Walji, który będzie reprezentował króla Jerzego V, w pogrzebie wezmą udział król Bułgarski Borys III i jego brat książę Cyryl. Króla rumuńskiego będzie reprezentował książę Mikołaj. Pozatem przyjedzie specjalna delegacja oficerów rumuńskich. Sędziwy prezydent Czechosłowacji, Masaryk, wyraził chęć wzięcia udziału w pogrzebie bohaterskiego monarchy Belgji. W razie gdyby jego stan zdrowia nie pozwolił na odbycie tej uciążliwej podróży, rząd czechosłowacki reprezentować będzie minister Benesz. Szwecja będzie reprezentowana przez następcę tronu księcia Gustawa Adolfa. Pozatem kilku innych członków panującej rodziny szwedzkiej, do której należy młoda królowa Astrid, będzie uczestniczyło w uroczystościach pogrzebowych. Z Włoch przybywa zięć zmarłego monarchy, następca tronu książę Humbert, wraz z liczną delegacją armji włoskiej. Wielka księżna luksemburska Charlotte z małżonkiem księciem Filipem de Bourbon, książę małżonek holenderski Henryk następca tronu norweskiego Olaf, który jest szwagrem nowego króla, oraz kilku członków panującego domu duńskiego zapowiedziało swój przyjazd. Pozatem przyjadą dwie córki króla Leopolda II, księżna Stefanja Lonyay, wdowa po arcyksięciu Rudolfie, oraz księżna Klementyna Bonaparte wraz z synem i córką. Również zdetronizowane dynastje Burbonów, Habsburgów, Wittelsnechów i Braganza będą reprezentowane na pogrzebie króla Alberta.



Król belgijski Albert I i jego syn, który jako Leopold III zasiądzie na tronie Belgji.

PARYŻ, 20. 2. (PAT) — Rząd francuski postanowił wysłać do Brukseli, celem wzięcia udziału w pogrzebie króla Alberta, kompanję honorową piechoty ze sztandarem oraz oddział strzelców marynarki, dla podkreślenia współdziałania wojsk belgijskich z francuskimi marynarzami w czasie walk nad rzeką Izerą i pod Ypres. Organizacje byłych kombatantów wysyłają również swe delegacje na uroczystości pogrzebowe.

BRUKSELA, 20. 2. — Król Albert I, którego tragiczny zgon opłakuje cała Belgja, posiadał krewnych w Polsce. Był on bowiem blisko spokrewniony z księciem Adamem Czartoryskim, którego matka była wnuczką króla francuskiego, Ludwika Filipa, a cioteczną siostrą Leopolda II i hrabiego Flandji, ojca zmarłego króla.

Kilku członków rodziny Czartoryskich weźmie udział w uroczystościach pogrzebowych, oraz w ceremonji zaprzysiężenia nowego króla Leopolda III.

PRZYCZYNA ŚMIERCI KRÓLA.

BRUKSELA, 20.2. Śledztwo w sprawie śmierci króla Alberta, prowadzone przez prokuratora i sędziego śledczego w Namur wykazało, że wypadek nastąpił w drodze powrotnej ze szczytu Pic du Bon Dieu. Król był trafiony w głowę przez wielki kamień, który oderwał się i runął z wysokości 12 metrów. Zwłoki króla były znalezione w wąwozie głową w dół. Na głowie i na szyi było kilka ciężkich ran.

Zamiary komunistów BELGIJSKICH.

BRUKSELA, 20.2. W związku z mającem nastąpić nazajutrz po pogrzebie ś.p. króla Alberta wstąpieniem na tron księcia Brabantu, jako Leopolda III, krążą tu pogłoski, iż fakt interregnum będą chcieli wyzyskać dla swych celów komuniści belgijscy, którzy przygotowywać mają demonstrację przeciw objęciu władzy przez nowego króla.

Dziś w numerze:

127 miljonów złotych NA INWESTYCJE.

WARSZAWA, 20.2. PAT. Zakres robót i dostaw w dziedzinie komunikacji w bież. roku oprócz normalnych wydatków wywołanych potrzebami utrzymania i eksploatacji obejmuje wykonanie wielu inwestycyj o charakterze budowlanym oraz dostaw dla zwiększenia środków przewozowych. Ogólne wydatki na inwestycje wyniosą 127.278.548 zł., pozwoli to na zatrudnienie robotników w czasie 12.210 tys. dniówek, a pozatem przyczyni się do podniesienia produkcji w wielu gałęziach przemysłu.

Pogrzeb gen. Rządkowskiego b. d-cy Legjonu Puławskiego.

WARSZAWA, 20.2. PAT. Dziś odbył się tu pogrzeb ś. p. Jana Rządkowskiego, gen. w stanie spoczynku b. dowódcy Legjonu Puławskiego i b. dowódcy dywizji litewsko - białoruskiej. Nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym odprawił ks. arcybiskup Ropp, poczem przemówienie poświęcone pamięci zmarłego wygłosił ks. prałat Jachimowski.

Na nabożeństwie obecni byli gen. broni Żeligowski, gen. Burchardt - Bukacki, gen. Olszewski, komendant garnizonu m. Warszawy ppłk. Pereświet - Sołtan, korpus oficerski, delegacje pułków, przedstawiciele organizacyj b. wojskowych, przyjaciele i koledzy zmarłego. Po nabożeństwie nastąpiło wyprowadzenie zwłok ś. p. gen. Rządkowskiego na cmentarz wojskowy na Powązkach. Nad mogiłą pożegnał zmarłego gen. Żeligowski w imieniu wszystkich organizacyj polskich, które w czasie wojny światowej działały na terenie b. zaboru rosyjskiego oraz w imieniu związków b. legjonistów puławskich przemawiał wiceprezes Związku Modzelewski oraz adjutant zmarłego płk. Węski.

W Austrji skrzypią szubienice

Narodowi socjaliści na widowni.

STRACENIE WALLISCHA.

WIEDEŃ, 20.2. Przed sądem doraźnym w Leoben odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko burmistrzowi miasta Bruck, K. Wallischowi, oraz dowódcy Schutzbundu w Leoben, kapitanowi Rustowi.

O godzinie 20 min. 45 zapadł wyrok, skazujący obu oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie. Wallisch prosił o przedłużenie dwugodzinnego terminu, poprzedzającego stracenie, o jedną godzinę oraz o pozwolenie przeczytania dzienników.

LEOBEN, 20.2 PAT. Poseł socjalistyczny i przywódca republikańskiego Schutzbundu burmistrz Wallisch został stracony wczoraj o godzinie 23 min. 40.

DALSZE WYROKI.

WIEDEŃ, 20.2. W Steyer wykonano wczoraj przez powieszenie wyrok śmierci na członku Schutzbundu Józefie Ahrerze. W Wiedniu stanęło przed sądem doraźnym 6 członków Schutzbundu, oskarżonych o udział w walkach w pobliżu domu Goethego. Główny oskarżony Krbec został skazany na karę śmierci, dwaj inni oskarżeni na więzienie po 15 i 12 lat, sprawę trzech dalszych oskarżonych przekazano sądowi zwykłemu.

ZAMACH DYNAMITOWY.

WIEDEŃ, 20.2. Porządek w Austrji nie jest dotychczas całkowicie przywrócony.

Na kabel telefoniczny Wiedeń — Monachjum dokonano zamachu dynamitowego. Połączenia telefoniczne pomiędzy Wiedniem a szeregiem miast są przerwane.

ROZWIĄZANIE STOWARZYSZEŃ POLSKICH.

WIEDEŃ, 20.2. Wiedeńskie władze policyjne rozwiązały dwa stowarzyszenia robotników polskich, mianowicie „Proletarjat" i „Naprzód", powołując się na rozporządzenie, dotyczące wszystkich organizacyj socjal - demokratycznych. Ze strony polskiej stwierdzają, że nikt z członków obu rozwiązanych stowarzyszeń nie brał żadnego udziału w rozruchach, ani wogóle w agitacji politycznej w Austrji.

WYDALENIE KORESPONDENTA ŻYDOWSKIEGO.

WIEDEŃ, 20.2. PAT. Policja wiedeńska zażądała wydalenia z granic Austrji korespondenta żydowskiej agencji telegraficznej Tennenblatta. Władze pozwoliły Tennenblatowi uregulować sprawy prywatne w ciągu 24 godzin.

NOWY PRZECIWNIK RZĄDU.

WIEDEŃ, 20.2. (Tel. wł.). Po zgnieceniu powstania socjalistycznego występuje w Austrji na widownię nowy przeciwnik rządu — narodowi socjaliści.

W ostatnich dniach dali oni znać o sobie szeregiem wybuchów bomb i petard w Wiedniu i miastach prowincjonalnych. Obecnie na przeciąg 8 dni wszelka akcja narodowych socjalistów została przerwana.

Stało się to zgodnie z ultimatum, postawionem przez przywódcę austrjackich narodowych socjalistów, Habichta, w mowie, wygłoszonej przez radjo monachijskie.

W mowie tej Habicht zaproponował Dollfussowi współpracę z narodowymi socjalistami, obiecując w wyniku tej współpracy wprowadzenie porządku wewnętrznego i pokój z Rzeszą.

Na dowód szczerości swych propozycyj Habicht wysłał do wszystkich oddziałów narodowo - socjalistycznych w Austrji rozkaz, zabraniający do 28 lutego godz. 12 w południe jakiejkolwiek akcji przeciw rządowi Dollfussa, grożąc natychmiastowem wydaleniem z partji. Jeśli po upływie tego czasu rząd austrjacki nie udzieli pozytywnej i jasnej odpowiedzi na te propozycje, walka wybuchnie na nowo. W Austrji oferta Habichta wywołała silne wrażenie. Powszechnie przypuszczają, że Dollfuss pod wpływem przywódców Heimwehry wogóle nie odpowie na ofertę Habichta.

Arsenał bomb wykryty w Tryjeście.

TRYJEST, 20.2. PAT. Agencja Stefani donosi: funkcjonarjusze policyjni zatrzymali w porcie tryjesteńskim kilku osobników, którzy wydali się im podejrzani. M. in. aresztowano: Ererda Bergera, obywatela niemieckiego oraz Alfonsa Kettinera i Waltera Metzinera, obywateli austrjackich. Przy aresztowanych osobnikach znaleziono walizę, zawierającą 40 bomb łzawiących i dymiących. Policja zarządziła dalej ściślejsze poszukiwania i odkryła magazyn, składający się z 310 takichże bomb, większej ilości pistoletów oraz szeregu publikacyj propagandowych, skierowanych przeciwko obecnemu rządowi austrjackiemu. Naskutek powyższego odkrycia władze rozwiązały tryjesteńską grupę partji narodowo-socjalistycznej. Trzech aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Bojkot żydów W WIRTEMBERGJI.

LIPSK, 20.2. PAT. Kierownictwo partji narodowo - socjalistycznej w Wirtembergji wydało znamienną odezwę, zakazującą wszystkim członkom partji, pod groźbą natychmiastowego wykluczenia kupowania w sklepach żydowskich. Zarządzenie to obejmuje również urzędników państwowych i samorządowych. Jak z tego wynika, bojkot żydów wchodzi teraz w fazę akcji, mającej objąć całe

Deutsch i Bauer o rewolcie w Austrji

Socjaliści zwalają winę na Heimwehrę.

Londyński „Sunday Times" zamieszcza wywiad, dokonany przez swego korespondenta w wiosce czechosłowackiej, blisko granicy austrjackiej ukrywającymi się tam przywódcami austrjackich socjalistów Deutschem i Bauerem. Deutsch, który był głównym dowódcą Schutzbundu, został w czasie walk zraniony w oko. Istnieje nadzieja, że prawe oko zostanie uratowane, ale lewe uważane jest za stracone. Obaj przywódcy otoczeni są przez specjalną ochronę w obawie przed zamachem na ich życie.

BROŃ Z CZASÓW WOJNY.

W rozmowach z korespondentem Deutsch oświadczył, że Schutzbund posiadał broń od okresu zakończenia wojny. Przeznaczona ona była do obrony konstytucji i republiki. W ciągu 15 lat Schutzbund nigdy tej broni nie używał. Policja i Heimwehra wdarły się do dzielnic robotniczych, prowokując konflikt. Major Fey i inni członkowie rządu szukali zaczepki. Policja i Heimwehra działały bardzo brutalnie, używając artylerji nietylko przeciwko Schutzbundowi, ale przeciwko domom, zamieszkałym przez kobiety i dzieci.

UCIECZKA.

Co do swej ucieczki Deutsch zaznaczył, że nie uciekał w samochodzie, jak napisano, lecz że ranny i częściowo ślepy, szukając poomacku drogi przez lasy i pola, dotarł w czwartek rano do czeskiej granicy. Na zarzuty wicekanclerza Feya, jakoby Deutsch porzucił swoich ludzi, gdy tylko walka się zaczęła i razem z Bauerem uciekł, mając kieszenie wypchane pieniędzmi, Deutsch oświadczył, że walczył dopóty, dopóki to było możliwe. Następnie zaś gdy wszystko było stracone, postanowiono, że ci, co mogą skorzystać z amnestji, mają się poddać i zwrócić broń, zaś przywódcy, którzy z amnestji zostali wyłączeni, otrzymali polecenie ucieczki zagranicę. Co do pieniędzy, zabranych przez niego zebranych. Deutsch oświadczył, że poprostu nie miał ze sobą ani jednego grosza.

W PEŁNYM RYNSZTUNKU.

Korespondent podaje następnie rozmowę swoją z Otto Bauerem, który podkreślił, że cały majątek, jaki zabrał ze sobą, wynosił 100 szylingów austrjackich w banknotach. Bauer, jak zaznaczył korespondent, sprawia wrażenie człowieka całkowicie złamanego. Bauer oświadczył, że przekroczył granicę czeską wraz z 50 członkami Schutzbundu, którzy z Wiednia przedostali się do granicy czeskiej i przeszli ją w pełnym rynsztunku i uzbrojenia z karabinami maszynowemi.

Bauer twierdzi, że przywódcy socjalistyczni czynili w ciągu ostatniego roku wszelkie wysiłki, aby dojść z obecnym rządem do porozumienia i kardynał arcybiskup Wiednia Innitzer usiłował w tem pośredniczyć, ale biskup z Linzu przeszkodził — zdaniem Bauera — tym próbom i pchnął rząd na drogę faszyzmu. Bauer zaznaczył, że partja socjalistyczna gotowa była się zgodzić nawet na poparcie w parlamencie ustawy, któraby dała rządowi prawo rządzenia bez parlamentu zapomocą dekretów w ciągu 2 lat. Socjaliści żądali tylko, aby mały komitet parlamentarny, w którym rząd posiadałby większość, został powołany dla rozpatrzenia dekretów rządowych i aby trybunał konstytucyjny został przywrócony. Dollfuss odrzucił jednak oba warunki. W międzyczasie, — jak twierdzi Bauer — dokonano uzbrojenia Heimwehry. We wrześniu minister wojny generał Vaugoin podał się do dymisji, gdyż opierał się żądaniu Dollfussa, aby 16.000 karabinów przekazano do dyspozycji Heimwehry. Krwawe wypadki w Wiedniu — były — zdaniem Bauera — od początku do końca sprowokowane przez Heimwehrę.

Kto wygrał na loterji?

(TABELA NIEURZĘDOWA).

Wczoraj, w czwartym (ostatnim) dniu ciągnienia I-ej klasy 29-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

100.000 zł. — Nr. 91353.
25.000 zł. — Nr. 115009.
10.000 zł. — Nr. 78548.
5.000 zł. — Nr. 63025.
2.000 zł. — N-ry: 19840 43340 107450 166557 91979.
1.000 zł. — N-ry: 42344 916 70050 108600 116591 169909.
500 zł. — N-ry: 65019 75479 107219 119751 59666 166160.
400 zł. — N-ry: 20550 67366 159669 6020 38505 41375 64907 78901 101609.
200 zł. — N-ry: 15055 25928 40945 42927 47105 47853 59953 66126 67754 70459 79441 105644 109858 117050 140621 165206 168756 46257 49576 66702 73168 86566 93202 100212 111559 115927 129717 159721 166051.
150 zł. — N-ry: 4456 6950 8834 12745 15767 25640 20499 27811 48132 63165 69856 76286 76600 85487 91760 92646 106114 113780 119550 125975 130794 145657 148854 164153 167222 169965 5575 18124 45601 54366 57667 74570 84659 94466 95611 126636 132779 145462 145476 168624.

Ustawa o poborze rekruta

przyjęta przez Sejm.

WARSZAWA, 20.2. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu posłanka Wolska zreferowała kolejno 4 projekty ustaw o ratyfikacji międzynarodowych konwencyj. Pierwszy z nich dotyczył układu dodatkowego do traktatu handlowego między Polską a unją celną belgijsko - luxemburską; drugi dotyczył konwencji w sprawie niektórych zagadnień dotyczących konfliktów ustawowych w sprawach obywatelstwa, oraz protokołu dotyczącego wypadków bezpaństwowości. Trzeci projekt ustawy dotyczył ratyfikacji konwencji o sposobie opodatkowania obcokrajowych pojazdów mechanicznych, czwarty projekt ustawy mówi o zwalczaniu fałszywych pieniędzy. Konwencja ta zawarta została w Genewie w roku 1929. Punktem wyjścia jest zasada, że fałszowanie pieniędzy ma być wszędzie ścigane. Wszystkie powyższe konwencje przyjęto w II i III czytaniu.

Następnie po referacie posła Walewskiego przyjęto w obu czytaniach projekt ustawy w sprawie ratyfikacji protokołu między Polską a Szwecją dotyczącego stosunków handlowych między obu krajami oraz projekty ustawy w sprawie ratyfikacji umowy między Polską a Niemcami o zmianie przepisów wykonawczych co do wolności tranzytu między Prusami Wschodniemi a resztą Niemiec.

Po referacie posła Gwiżdża przyjęto bez dyskusji w II i III czytaniu dwa projekty ustaw ratyfikacyjnych w sprawie prowizorycznego porozumienia handlowego między Polską a Czechosłowacją, oraz w sprawie przedłużenia tego porozumienia. Również bez dyskusji przyjęto ustawę o poborze rekruta na rok 1934, referowaną przez posła Sicińskiego. Skolei w dyskusji nad projektem ustawy o załatwieniu zatargów zbiorowych pomiędzy właścicielami nieruchomości, a dozorcami domów w woj. Poznańskiem zabierali głos posłowie Reger, Bliziński i Częścik, poczem w głosowaniu projekt ustawy przyjęto w II i III czytaniu. Wreszcie nowelę do ustawy o Funduszu Pracy zreferował sprawozdawca poseł Sowiński. Sprawa ta nie wywołała większej dyskusji i została przyjęta w II i III czytaniu.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek o godz. 10 rano. Na porządku dziennym dalsze ustawy ratyfikacyjne oraz szereg sprawozdań komisyjnych w sprawach projektów rządowych.

Statek na dnie morza.

Nieznany los załogi.

GDYNIA, 20.2. Biuro holowniczo-ratunkowe Żeglugi Polskiej wysłało holownik „Ursus" wraz z nurkiem na miejsce zatonięcia nieznanego statku w okolicy Jastarni.

Jak zdołano stwierdzić przy pomocy nurka, jest to norweski statek „Hardy", który wyszedł z Gdyni dn. 7 b.m. o godz. 10.45, zabierając ładunek 880 ton węgla, 25 ton koksu, oraz 100 ton bunkru z przeznaczeniem do portu Kalmath.

Statek ten posiadał 757 ton brutto, 343 tony netto, długość 56 metrów, szerokość 8.84 mtr., port macierzysty Sarpsborg, a właścicielem jego był A. S. Hardy. Załoga statku składała się z 14 osób, kapitanem jego był p. Andersen.

Spowodu niespokojnego stanu morza nurek nie mógł wejść do wnętrza wraku, aby stwierdzić przyczynę zatonięcia, oraz czy znajduje się tam załoga.

Pozycja zatopionego statku jest następująca: szerokość 56 stopni, 45 minut 24 sek., długość 18 stopni, 39 min. 42 sek. Ost. Leży on prawą burtą na głębokości 29 metrów, zaryty na 1 metr w piasku. Od kadłuba do powierzchni wody jest 16 metrów. Oba maszty są złamane, przyczem 1 maszt trzyma się na wantach i sterczy dolną częścią około 2 metrów nad powierzchnią wody.

GDYNIA, 20.2. Biuro holowniczo - ratunkowe Żeglugi Polskiej otrzymało zlecenie do ściągnięcia na głębszą wodę duńskiego statku „Tempo", który dnia 12 lutego podczas silnej burzy wyrzucony został na brzeg w okolicy Karwiańskich Błot. Wyratowania domaga się duńskie towarzystwo asekuracyjne, w którem statek był ubezpieczony.

GIEŁDY

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.80. Holandja 357.00, Londyn 27.25, Nowy Jork 5.39½, Nowy Jork (kabel) 5.36, Oslo 137.00, Paryż 34.93½, Praga 22.03, Szwajcarja 171.45, Sztokholm 140.60 Włochy 46.66.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita, b. słaba dla dewiz na Londyn i dewiz skandynawskich. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.36½—5.36. Rubel złoty 4.68. Dolar złoty 9.03—9.01½. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.00. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 209.00.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 41.75—41.85; 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.25—57.50—57.38, odcinki po 500 dol. 57.75 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 107.75; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.70—53.85; 5 proc. konwersyjna 57.60—58.00; 6 proc. poż. dolarowa 67.25—67.75—67.50 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 55.50.

Akcje: Bank Polski 79.00; Lilpop 11.00; Starachowice 10.35.

ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Żyto jednolite 700 g-l od 14.25 do 14.75 Żyto zbierane 687 g-l bez obrotu. Pszenica jara czerwona 775 g-l bez obrotu. Pszenica jednolita 748 g-l 20.50—21.00. Pszenica zbierana 737 g-l 20.00—20.50. Owies jednolity 468 g-l 11.50—12.50. Owies zbierany 438 g-l 11.00—11.50. Jęczmień kaszany 732 g-l 13.75—14.00. Jęczmień browarny 684 g-l bez obrotu 15.50—16.00. Ziemniaki fabryczne 4.00—4.25. Mak niebieski z workiem 50.00—55.00 Mąka pszenna gat. I [illegible] „luksusowa" 34.00—38.00. Mąka pszenna gat. I 65% 30.00—34.00. Mąka pszenna gat. II 20% po luksusowej 25.00—30.00. Mąka pszenna gat. III „poślednia" 17.00—23.00. Mąka żytnia I gat. 0 do 55% 24.00—25.00. Mąka żytnia I gat. 0 do 65% 23.00—24.00. Mąka żytnia II gat. 17.50—18.50. Mąka żytnia razowa 18.00—19.00. Mąka żytnia poślednia 12.00—13.00.

„Laluchny" i „lekarz homeopata"

Około 100 panien ofiarami oszusta.

Wydział śledczy w Katowicach prowadzi dochodzenia przeciw słynnemu oszustowi, występującemu na terenie całej Polski oraz w. m. Gdańska pod 6 fałszywemi nazwiskami jako „lekarz-homeopata", dr. Juan Chomski, vel Habig Grodzicki, Opolski, Choiński. Chodzi o różne oszustwa i

NIEPRAWNE WYKONYWANIE

praktyki lekarskiej.

Fałszywy dr. med. Juan Chomski liczy 43 lata. Urodził się w Rio de Janeiro, w Brazylji, jest obywatelem brazylijskim i nie ma stałego miejsca zamieszkania. Oszust, wydalony już raz w ub. roku z Polski, wrócił znów nielegalnie via Gdańsk i specjalnie na Śląsku dokonywał szeregu oszustw. Był on już 6-krotnie karany

ZA BIGAMJĘ.

Wszystkie swe żony wyzyskiwał w najhaniebniejszy sposób, poczem je porzucał.

W toku dochodzeń, przeprowadzonych przez wydział śledczy w Katowicach stwierdzono, że oszust początkowo osiedlił się w Gdańsku na Weissmoenschenhintergasse 1-2, gdzie pod nazwiskiem „dr. med." Habig prowadził zakład leczniczy. Gdy go w ubiegłym roku hitlerowcy przepędzili z terenu w. m. Gdańska, przeniósł się do Gdyni, gdzie występował jako „dr. med." Juan Chomski i prowadził „Pomorski zakład przyrodniczo-homeopatyczny w Gdyni".

Pozatem wydawał „fachowe" pismo „lekarskie" pt. „Droga do zdrowia", które redagował sam, podpisując się jako redaktor Kazimierz Grodzicki. W Gdyni mieszkał przy ul. Morskiej w domu Borgmanna. Tam też posługiwał się pieczątką „Zakładu porad leczniczych", wysyłając swe prospekty na całą Polskę.

W toku dalszych dochodzeń stwierdzono, że Ch. nie jest lekarzem i poszkodował wiele osób na zdrowiu.

Głównem jego zajęciem było dawanie

OGŁOSZEŃ MATRYMONJALNYCH

do dzienników w całej Polsce, również i na Śląsku. W ogłoszeniach tych prosił panie, posiadające większą gotówkę o nawiązanie z nim korespondencji.

Na skutek tych ogłoszeń zgłosiło się, jak dotychczas stwierdzono, ok.

100 PANIEN Z CAŁEJ POLSKI,

z czego większa część ze Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowa. Ch. wyjeżdżał często do swych „wybranek", z któremi prowizorycznie się zaręczał, tytułując je w listach i na dedykowanych fotografjach „najmilszemi laluchnami". Wydział śledczy posiada cały stos korespondencyj oraz różnych fotografij, darowanych „laluchnom" przez p. „doktora", opowiadającego im o olbrzymich fermach swych w dziewiczych lasach Brazylji.

Rzekomy lekarz pd pretekstem wyjazdu do Warszawy lub Łodzi, celem odebrania wierzytelności, wyłudzał od swych narzeczonych mniejsze lub

WIĘKSZE KWOTY PIENIĘŻNE,

które następnie trwonił w kabaretach. Wkońcu, gdy widział, że mu się grunt pali pod nogami, przeniósł się do Warszawy, gdzie aresztowano go na żądanie władz śląskich. Więziony początkowo w Warszawie, w celach samobójczych pogryzł szklankę i połknął szkło, wskutek czego cierpi na krwotoki żołądkowe. Oszusta po podleczeniu przewieziono do Krakowa, gdzie znajduje się obecnie w szpitalu więziennym pod obserwacją.

Po wyleczeniu na żądanie prokuratora hochsztapler przewieziony będzie do Katowic.

WATYKAN I RZĄDY HITLEROWSKIE.

Obszerny i niezwykle ciekawy w swej treści list z Rzymu ogłasza ostatnio londyński „Times”. List ten poświęcony jest całkowicie omówieniu obecnego stosunku Watykanu do rządów hitlerowskich w Rzeszy i zasługuje na bliższe z nim się zapoznanie.

Chociaż Papież wielokrotnie w ostatnich czasach mówiąc o sprawach niemieckich traktował je wciąż optymistycznie, istnieją tem niemniej — zdaniem wspomnianego dziennika — poważne zastrzeżenia i obawy Watykanu co do obecnego położenia katolików niemieckich. Na czoło tych obaw wysuwa się przedewszystkiem troska o byt stowarzyszeń katolickich. Rząd Rzeszy nie wypełnia dotąd jednego z najważniejszych postanowień Konkordatu w tej sprawie, nie zatwierdzając jeszcze listy zrzeszeń katolickich, przedstawionych mu do akceptacji przez episkopat niemiecki w myśl art. 31 Konkordatu. Wątpliwe wydaje się, by biskupi niemieccy mogli zgodzić się na jakiekolwiek zmiany i skreślenia w tej liście.

Drugim niemniej ważnym punktem wzbudzającym nieufność Watykanu do poczynań rządu hitlerowskiego, jest głoszenie pewnych haseł i nauk, niezgodnych z nauką Kościoła, nad któremi Kościół nie może przejść do porządku dziennego, nie zwalczając ich lub pomijając je milczeniem. Do takich haseł należy program rządowy t. zw. sterylizacji. Art. 32 Konkordatu zapowiada wprawdzie usunięcie się duchowieństwa katolickiego od udziału w stronnictwach i działalności politycznej, nie odejmuje jednak temu duchowieństwu prawa i obowiązku obrony praw zastrzeżonych w Konkordacie.

Mimo upomnień art. 31, że w organizacjach sportowych i innych utrzymywanych przez Rzeszę bądź kraje poszczególne Niemiec „dołoży się starań, aby umożliwić ich członkom wypełnianie obowiązków religijnych w niedziele i inne świąteczne dni i nie zmuszać ich do wykonywania rzeczy niezgodnych z ich przekonaniami oraz obowiązkami religijnemi i moralnemi”, zdarza się aż nazbyt często, że młodzieży nie daje się czasu na udział we mszy św., a zmusza natomiast do udziału w nabożeństwach „międzywyznaniowych”, co katolikom bezwzględnie jest wzbronione.

W Watykanie nie wątpią w dobrą wolę Hitlera utrzymania w sile Konkordatu, który ten polityk uważa za największy sukces, osiągnięty w pierwszych już miesiącach swych rządów, stwierdzają jednak równocześnie, że w otoczeniu jego są ludzie bardzo wpływowi, którzy nieświadomie lub z całą świadomością pracują nad podminowaniem ustalonych Konkordatem dobrych stosunków.

Nie bez wpływu na stosunki rządu Rzeszy ze Stolicą Apostolską jest wreszcie głoszona przez narodowych socjalistów teorja rasizmu oraz usiłowania wyrzeczenia się, przez ich pewien odłam Starego Testamentu i jakiejś „reformy” Testamentu Nowego. Opinję w tej sprawie najlepiej wyrażają liczne artykuły poświęcone tym zagadnieniom w organie watykańskim „Osservatore Romano”, a od tej opinji sfery watykańskie ani na krok nie odstąpią.



Zmarły król Belgji był znakomitym alpinistą. Oto scena z jednej jego wycieczek górskich

Amerykanie o planach Hitlera.

Profesor uniwersytetu w Chicago, Fredyryk L. Schuman, spędził w Niemczech osiem miesięcy w celu zapoznania się z nastrojami i planami Niemiec hitlerowskich i drukuje obecnie swe wrażenia w popularnym miesięczniku nowojorskim „The Current History”.

Opinje prof. Sch. są o tyle ciekawe, że jest on autorem całego szeregu dzieł z dziedziny historji dyplomatycznej oraz dzieła o polityce międzynarodowej mocarstw zachodnich.

Analizując istotę polityki hitlerowskiej, prof. Schuman dochodzi do następujących wniosków:

— Europie nie grozi wojna, ani teraz, ani za rok. Natomiast wszystko przemawia za tem, że wojna grozi Europie w ciągu najbliższych lat dziesięciu, to znaczy w tym czasie, kiedy dyplomacja hitlerowska poczuje za sobą siłę zbrojną, zapewniającą zwycięstwo w razie zbrojnego starcia. Wodzowie niemieccy już teraz przygotowują plany strategiczne, obliczone na nowy konflikt.

Plany te wychodzą z założenia, że od Zachodu Niemcy potrafią zatrzymać atak francuski w Nadrenji, podczas gdy sojusznicy Francji na Wschodzie i Południu będą mieli do czynienia z gwałtowną ofensywą niemiecką. Plan ten jest również oparty na przypuszczeniu, że Włochy zdruzgocą Jugosławję, poprą Węgrów w ich walce z Rumunją, a tymczasem armja niemiecka zajmie Polskę i Czechy. Dowództwo niemieckie przypuszcza, że Francja po tem wszystkiem zgodzi się na rokowania pokojowe i przyzna Niemcom swobodę działania we Wschodniej Europie.

SYTUACJA ŻYDOSTWA.

Rodzi się nowy świat gospodarczy.

Dr. Rozmarin omawia w „Momencie” sytuację żydów w świecie:

— Nasze położenie polityczne na arenie międzynarodowej jest obecnie tak zawikłane i tak ciężkie, że poprostu trudno znaleźć wyjście, któreby chociaż częściowo rozwiązało zagadnienie żydowskie.

Czynniki żydowskie nie przewidziały tych trudności:

— Życie żydowskie w całym szeregu krajów w Europie w ciągu ostatniego okresu przyjęło formy całkowicie nowe, po większej części nieprzewidziane. Zagadnienie żydowskie wypłynęło ze szczególną ostrością w całym szeregu krajów, w stosunku do których byliśmy stale spokojni i nam nie przyszło na myśl, że również tam trzeba będzie prowadzić walkę obronną o nasze prawa, jako obywateli i żydów. Ale najniebezpieczniejsze jest to, że na ten nie kończy się. Zaraza judofobji rozlewa się po całym świecie i co dzień obejmuje nowe koła.

Liga Narodów nie jest w stanie podtrzymywać żydów:

— Z kół Liga Narodów oświadczono, że nadal rozwiązanie zagadnienia mniejszości w dotychczasowej płaszczyźnie nie może być utrzymane. Znajdujemy się wobec ważnych wydarzeń w tej dziedzinie, w której jesteśmy silniej od innych mniejszości zainteresowani, bo wszędzie jesteśmy mniejszością.

Jedna rzecz jest jasna dla każdego: naradza się powoli ale stopniowo nowy świat gospodarczy. Powstają nowe formy, do których wszystkie warstwy ludności, czy chcą czy nie chcą, będą musiały przystosować się.

„Nowy świat gospodarczy”, w którym sami żydzi widzą coraz mniej miejsca dla siebie.

W obronie godności stanu adwokackiego.

Na sobotniem posiedzeniu naczelnej rady adwokackiej w Warszawie powzięto następujące uchwały:

Adwokat nie może podejmować się czynności, polegających jedynie na popieraniu lub reprezentowaniu interesów klienta.

Adwokat, sprawujący mandat posła lub senatora, nie może działać w zastępstwie klienta w sprawie administracyjnej, wyjąwszy działanie wobec organów sądownictwa administracyjnego;

nie może występować jako obrońca w sprawie karnej o zbrodnię stanu lub przestępstwo przeciw interesom zewnętrznym państwa;

nie może udzielać pomocy prawnej stronie pozywającej w sprawie przeciwko skarbowi państwa;

nie może pełnić obowiązków radcy prawnego osoby fizycznej lub prawnej ani członka władz w instytucji lub przedsiębiorstwie, gdy działalność danej osoby, instytucji lub przedsiębiorstwa polega wyłącznie lub przeważnie na stosunkach umownych lub finansowych ze skarbem państwa.

Adwokat, sprawujący mandat samorządowy, nie może udzielać pomocy prawnej przeciwko jednostce samorządowej, przez niego reprezentowanej, ani występować w zastępstwie klientów wobec organów tejże jednostki samorządowej.

170 tysięcy

BEZROBOTNEJ INTELIGENCJI.

Bezrobocie wśród pracowników umysłowych wzrasta. W 1929 r. liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wynosiła 63 tysiące osób, w r. 1930 — 88 tysięcy, w r. 1931 — 108 tysięcy, w r. 1932 — 121 tysięcy, w lipcu zaś 1933 r. — 127 tysięcy, a w końcu 1933 r. już 170 tysięcy. Jest to tak dużo, że musi wpływać na nasze ogólne położenie społeczne, a przytem trzeba wziąć pod uwagę, że nasze szkolnictwo średnie wypuszcza w świat co roku 30.000 młodzieży, z pośród której 10.000 pozostaje stale bez zatrudnienia. W ciągu ostatnich czterech lat obliczają, że około 40.000 młodych ludzi nie znalazło pracy.

Co robić, by zapotrzebowanie na pracę pracowników umysłowych powiększyć? Ostatnio wskazywano na konieczność ożywienia prowincji, podniesienie jej poziomu gospodarczego, kulturalnego i społecznego, czego może dokonać inteligencja polska, osiadając po małych miastach, miasteczkach, osadach i wsiach. Ten element może wiele zdziałać dla dobra prowincji, a równocześnie znaleźć tam zatrudnienie, o które z trudnością walczy w wielkich miastach. Do tego trzeba jednak przełamać uprzedzenie, tkwiące w psychice ogółu pracowników umysłowych, którzy skupiają się w jednych i tych samych środowiskach i z nich wyjść nie chcą.

Instytut oświaty pracowniczej powołał komisję studjów, która przeprowadziła badania w zakresie możliwości zwiększenia zatrudnienia pracowników umysłowych.

Z DNIA

KŁOPOTY Z KONSTYTUCJĄ.

Żydowski „Nowy Dziennik” pisze o kłopotach, jakie BB ma z uchwaloną przez siebie Konstytucją:

W ciągu dyskusji budżetowej zapomniano o uchwalonej Konstytucji, zawieszonej między Sejmem a Senatem. Sami autorzy głosowania i przeforsowania Konstytucji są w kłopocie, nie wiedzą, jak nadać ludzki wygląd ustawie, ubranej w dziwaczny strój też. Już wyrzucono nawias, już poprawiono błędnie wstawione wyrazy, ale w kuluarach krążą pogłoski, że czynnik decydujący domaga się, aby przefasonować całkowicie uchwaloną świeżo Konstytucję, że nie przyjmie daru spreparowanego tak pono niezdarnie. Siedzą przeto w małym pokoiku klubu BB prezes Sławek, wicemarszałek Car, poseł Podoski i wicemarszałek Makowski, poprawiając każde zdanie uchwalonej Konstytucji. Projektu nie przesłano do Senatu i biedny referent komisji konstytucyjnej Senatu, Rostworowski, czeka z utęsknieniem aż dojdzie projekt z jednego lokalu w tym samym gmachu do drugiego.

Może korespondent nieco przesadził w szczegółach, ale faktem jest, że takie kłopoty istnieją.

MŁODZI NARODOWCY.

„Kurjer Poznański”, wielkopolski organ Stronnictwa narodowego, charakteryzuje życie umysłowe młodzieży narodowej, twierdzi, że pogrążone jest ono zbyt jednostronnie w polityce, a nie ma naogół pociągu do pracy społecznej i objawia małe zainteresowanie dla życia kulturalnego i jego zagadnień.

Pod tym względem musi w młodem pokoleniu zajść reforma szybka i radykalna: polityka — polityką, a praca społeczna — społeczną pracą. Od niej stronić nie wolno. Ona woła poprostu, by się do niej młode pokolenie zabrało systematycznie i energicznie.

Cośmy powiedzieli o stosunku młodych do pracy w organizacjach społecznych, należy powtórzyć o odnoszeniu się młodych do życia kulturalnego. Ich zainteresowanie się tą dziedziną jest słabe. Istnieją oczywiście i tutaj chlubne wyjątki, ale naogół, jeżeli chodzi o stosunek do życia kulturalnego szerszych kół młodzieży, właśnie z wyższem wykształceniem, to ogranicza się ona raczej do zakresu rozrywkowego. Bardzo a bardzo niewielu jest takich, co się dziedziną tą zajmuje na serjo, mając poważne zamiłowanie do takiej czy innej jej gałęzi.

I znowu powtórzymy: to jest niedobrze. I znowu dodamy: konieczna jest szybka i radykalna reforma, by młode pokolenie nie wyjaławiało, oraz by nie ustawał wpływ ideowy obozu narodowego na twórczość duchową w literaturze, sztuce i nauce. Wpływ ten jest i tak już dzisiaj o wiele za mały i słaby w porównaniu z rozkładowem oddziaływaniem umysłowości liberalno-masońsko-żydowskiej.

Kończąc „Kurjer Poznański” oświadcza, że uważa za swój obowiązek wypowiedzieć powyższe uwagi krytyczne w przekonaniu, że zmiany stosunków pod tym względem wymaga dobro ruchu młodych oraz dobro całego obozu narodowego.

WYCIECZKA CZESKA W ZAKOPANEM.

W dniu 19 bm. przybyła do Zakopanego „luks-torpedą” w godzinach wieczornych wycieczka czeska w liczbie 70-ciu kilku osób, którą zorganizował „Morgenzeitung” w Morawskiej Ostrawie, przeprowadzając na łamach pisma propagandę Tatr i Zakopanego. Jak wiadomo „Morgenzeitung” w poprzednich latach organizowała podobne wycieczki do Sant Moritz i Davos, zaś obecnego roku zorganizowała ją do Polski. Na dworcu powitał gości prezes komitetu wycieczek p. Jamont, poczem goście rozjechali się do przygotowanych pomieszczeń. Wycieczka ma zabawić w Zakopanem przez 14 dni

UWAGI.

Zwiedź wystawę higjeniczną.

Dobrze się, naszem zdaniem, stało, że Magistrat m. Sosnowca nie wziął udziału w wystawie, zorganizowanej we wrześniu ub. r. w Poznaniu (o czem przy otwarciu wystawy wspomniał w przemówieniu swojem p. komisarz W. Kuźniak) a to z dwóch względów: 1) zaoszczędzono przez to trochę pieniędzy, (koszt miał wynosić około 1.000 zł.), a te skromne wydatki jakie poniósł Magistrat na urządzenie własnego stoiska zostały w każdym bądź razie na miejscu w Sosnowcu), 2) z przygotowanych na wystawę w Poznaniu eksponatów urządzono pokaz w Sosnowcu, zapoznając nas z poczynaniami w dziedzinie zdrowia i opieki społecznej naszych władz miejskich i 3) szereg danych z dziedziny higjeny przyczyni się do podniesienia kultury mieszkańców naszych okolic.

Zwiedzić wystawę warto — my ze swej strony chcemy dać wskazówki na co należy zwrócić uwagę. Na wstępie — propaganda sportu:

W zdrowem ciele — zdrowy duch — to hasło komitetu miejskiego wychowania fizycznego. Rewelacją dla każdego zwiedzającego jest zapoznanie się z ogromnym rozrostem sportu, którego ilość miłośników stale wzrasta z roku na rok, zyskując tężyznę i siły. Uderza jedno wartościowe posunięcie komitetu W. F. — to apel do obowiązkowego poddania się wszystkich osób „czynnie uprawiających sport i ćwiczenia cielesne" badaniu lekarskiemu w Miejskiej poradni sportowej. Pozwoli to skierować miłośników sportu na właściwe tory — pozwoli osiągnąć zdrowie.

Idąc dalej — natkniemy się na stoisko abstynentów alkoholu, wypowiadających walkę alkoholowi. Wszystko tam zostało ujęte i w sposób przekonywujący zestawione. Nie wymaga to żadnych objaśnień. Należy tylko życzyć sobie, by na treść plakatów ludność szczególniej sfery robotnicze zwróciły uwagę, pomny treść dokładnie i... do nich zechciały się zastosować. Wdzięczne pole dla pedagogów oprowadzających wycieczki po wystawie: łatwo wpoić młodzieży zgubne skutki alkoholu.

Dalej idzie nadzwyczaj efektowne stoisko państwowych zakładów wodociągowych w Maczkach. Poraz wtóry spotykamy się z rzeczowem ustosunkowaniem się P. Z. W. do konsumentów tej najlepszej wody. Wody istotnie najlepszej, bowiem P. Z. W. wkładają tak wiele pracy i wysiłków w to, aby była ta woda tem czem jest — najlepszą wodą — pracy, jakiej nie jest w stanie włożyć żaden prywatny zakład, a nawet przemysłowe miasto, posiadające urządzenia wodociągowe. Ludność miasta Sosnowca musi się zaliczać do szczęśliwej, że ma właśnie taką wodę tak kontrolowaną, tak przygotowaną. O znaczeniu praktycznem wody w życiu codziennem mówią eksponaty wydziału zdrowia Magistratu m. Sosnowca. Wystarczy przyjrzeć się tablicom, obrazującym rozpowszechnienie duru brzusznego w r. 1932 i 1933 — zapoznać się z przejrzystą treścią wyjaśniającą powody spadku duru, a każdy nabiera przekonania, że nie należy używać innej wody, jak tej, nad którą czuwa dzień i noc personel państwowych zakładów wodociągowych w Maczkach — wody, płynącej w rurach sieci wodociągowej miejskiej w Sosnowcu. — Upośledzeni są nieco mieszkańcy śródmieścia, t. j. ul. Modrzejowskiej zamieszkujący domy pozbawione dobrej wody — dlatego największą ilość duru zanotowano na ul. Modrzejowskiej — woda w tych wypadkach pochodzi z beczkowozów.

Następne stoisko — to kiosk Towarzystwa przeciwgruźliczego w Sosnowcu. Znamy już działalność tego Towarzystwa wszyscy. Zobrazowało ono nam wysiłki Rady przy budowie pawilonu gruźliczego na Pekinie: 4 fotografje pawilonu i dwie tablice obrazujące: jedna — skąd pochodzą pieniądze na budowę — druga — wynik pracy Towarzystwa w walce z bezrobociem. Niewesołe jest jedno, że jedna z tablic wykazuje brak pokrycia 5.000 zł. na budowę pawilonu. Mamy wrażenie, że jednak Rada Towarzystwa „da sobie radę". Wszak Rada spełniła swoje zadanie — dotrzymała zobowiązań: wybudowano pawilon w rekordowem tempie, przekraczając preliminarz tylko o 56 złotych (brawo komitet budowy!) dano zatrudnienie wielu bezrobotnym, a rodzinom ich chleb. Fotografje, świadczą o wyglądzie pawilonu. Zresztą dowcipnie zostało zaaranżowane — Kto nie wierzy, jak wygląda — niechaj zwiedzi pawilon 25 b.m.

Wrażenie z dalszej wycieczki do jutra.

Pod adresem Magistratu
słów kilka.

Niejednokrotnie już pisaliśmy, że Magistrat, gdy przeprowadza jakieś roboty w mieście zupełnie nie zwraca uwagi na wygodę publiczności. Gdy w Katowicach buduje się, lub tylko naprawia ulicę, układane są mostki drewniane, aby ułatwić przejście. W Sosnowcu... nic podobnego!

Jest doprawdy jednym wielkim skandalem dojście do Sądu okręgowego na ul. 1 Maja. Most, wedle umowy zawartej przez Magistrat miał być ukończony w grudniu. Tymczasem, wbrew umowie nie został ukończony. Być może dlatego, że przyszły mrozy wczesne. Ale Magistrat powinien był pomyśleć o wygodzie publiczności zdążającej do sądu oraz mieszkańców tamtej dzielnicy. Tymczasem dojście to jest tego rodzaju, że w zapadłej dziurze azjatyckiej lepsze są zapewne przejścia.

Sztuka gospodarowania, a w szczególności przy inwestycjach miejskich, polega na przewidywaniach i uwzględnieniach potrzeb mieszkańców, którzy łożą duże sumy na rzecz gospodarki miejskiej. Tymczasem odnosi się wrażenie, że Magistrat czasami traktuje obywateli, jako owieczki do strzyżenia, a nie stara się, aby tym owieczkom dobrze było.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

21 Środa	Dziś Fortunata Jutro Kat. św. Piotra Wschód słońca 6 m. 49. Zachód „ 17 m. 08.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Jasnowłosy ...".
EDEN: „Piękne jest życie".
PAŁACE: „Wyrok życia".

BĘDZIN

APOLLO: „Król cyganów"
ŚWIATOWID: „Płaść nad ...".
NOWOŚCI: „Jej królewska mość".

DĄBROWA

ARS: „Odmęt ulicy".
BAJKA: Parada Rezerwistów.

ZAWIERCIE

STELLA: „Jego ekscelencja subjekt".

× ODZNACZENIE. Pani Ludmiła Danilewiczowa, dyrektorka gimnazjum im. H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu, została odznaczona Krzyżem Niepodległości.

× OSTATNIE DNI WYSTAWY MORSKIEJ. Urządzona staraniem oddziału L. M. i K. w Dąbrowie wystawa morska w salach resursy miejscowej, cieszy się dużem powodzeniem. Wystawę zwiedza masowo młodzież szkolna, której kilkaset przewija się dziennie przez resursę, wykazując duże zainteresowanie. Wystawa otwarta będzie do niedzieli, dn. 25 b.m. włącznie, kto więc nie zdążył jej jeszcze zobaczyć, niech się pospieszy, gdyż w ostatnich dniach spodziewany jest większy napływ zwiedzających. Wystawa otwarta jest od godz. 9 rano do godz. 9 wiecz.

× WYWIADÓWKA. W dniu 25 b.m. o godz. 10.30 odbędzie się w państwowej szkole górniczej i hutniczej im. Staszica w Dąbrowie Górniczej — wywiadówka, na którą dyrekcja szkoły zaprasza rodziców i opiekunów uczniów.

× POŻYCZKI NA BUDOWĘ DOMÓW W CZELADZI. Magistrat Czeladzi otrzymał 60 tys. zł. na budownictwo mieszkalne, przyczem pieniądze rozdzielone zostaną jako pożyczki. Podania należy składać do magistratu, w ciągu bieżącego miesiąca.

Teatr miejski w Sosnowcu

REPERTUAR

Środa dnia 21 b.m. o godz. 16.30 „ZACZAROWANE KOŁO" specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Ceny miejsc od 20 gr. do 50 gr.

Środa dnia 21 b.m. o godz. 20.15 „ZACZAROWANE KOŁO". Ceny miejsc najniższe (od 50 gr. do 1 złotego).

Czwartek dnia 22 b.m. o godz. 20.15 „IVAR KREUGER" po cenach najniższych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Środa 21 bm. — „Klub kawalerów".

Czwartek 22 bm. — „Pepe" (premjera) — przedstawienie jubileuszowe ku uczczeniu 25-letniej pracy artystycznej Stanisława Bryńskiego.

Sobota 24 bm. o godz. 15.30 przedstawienie szkolne — „Klub kawalerów"; o godz. 20 „Pepe".

Niedziela 25 bm. o godz. 11 — Wielki popis szkoły rytmiczno-tanecznej K. Nowowiejskiej i H. Niebieszczańskiej-Lewingerowej.

Wtorek 27 bm. o godz. 19.30 — „Marta" (występ opery krakowskiej).

× ZAMIAST KOMISJI — KOMITET. Na skutek podjętych starań, władze wojewódzkie wyraziły zgodę na przekształcenie dotychczasowej komisji P.W. i W. F. w Dąbrowie, na komitet miejski P. W. i W. F. Jak wiadomo, komitety mogą istnieć tylko w miastach większych, no i posiadają większe uprawnienia, niż komisje. Komitet miejski P.W. i W. F. w Dąbrowie, składający się z prezydjum, wydziału wykonawczego oraz trzech sekcyj, rozpocznie swą działalność od dn. 1 kwietnia r.b.

× KALENDARZYK POWSZECHNIAKA. Nakładem „Powszechniaka", ukazał się sympatyczny kalendarzyk kieszonkowy na rok bieżący. Kalendarzyk, prócz wielu różnych informacyj i wiadomości, zawiera artykulik o Pomorzu. Z uwagi na ciekawą i pożyteczną treść, oraz niską cenę, wynoszącą tylko 15 gr. kalendarzyk znaleźć winien duże powodzenie wśród młodzieży szkolnej.

× SPROSTOWANIE. We wczorajszem sprawozdaniu ze zjazdu opiekunów drużyn harcerskich w Dąbrowie, znalazł się przykry błąd. Otóż zjazd zagaił nie p. Kacek, jak mylnie wydrukowano, lecz p. Z. Korek, komendant chorągwi harcerskiej.

Starostwo grodzkie
W SOSNOWCU.

Jak się dowiadujemy, w tym miesiącu jeszcze mają być ukończone wszelkie prace, związane z przygotowaniem lokalu dla starostwa grodzkiego w Sosnowcu, gdyż podług wszelkiego prawdopodobieństwa, otwarcie starostwa nastąpi w marcu r.b. Jak słychać dekrety nominacyjne pracowników nowego starostwa są już w województwie i lada dzień mają nadejść do Zagłębia. Nowy urząd ma zatrudnić, łącznie z woźnymi, około 14 pracowników, z których większość stanowić będą dotychczasowi pracownicy starostwa powiatowego. Ogólne kierownictwo starostwa grodzkiego spoczywać będzie w rękach starosty powiatowego.

× PRZEDSTAWIENIE W NOWYM SIELCU. Staraniem Stow. młodz. polsk. żeńsk. par. Nowy Sielec pod reżyserją p. Żarnowieckiego w dniu 18 lutego wystawiono dwie sztuki, a mianowicie: Róże św. Elżbiety i Obraz Matki Bożej. Reżyser i wykonawcy zrobili wszystko co mogli, aby pokazać jeden i drugi obraz w jaknajlepszej szacie, tak, że wieczór ten sprawił na słuchaczach jak najlepsze wrażenie. Reżyser i wykonawcy złożyli dowód, że stać ich na zrozumienie i wykonanie trudnych scen. Paniom z III-go zakonu św. Franciszka, pp.: Żarnowieckiemu, Kellerowi, Kaczkowskiemu, Twardochowi oraz wszystkim, którzy pracowali z celem poświęceniem około wystawienia sztuk składa Stowarzyszenie serdeczne „Bóg zapłać".

× Z OKRĘGU WOJEWÓDZKIEGO ZW. STR. POŻ. R. P. W KIELCACH. W dniu 12 bm. odbyło się w Kielcach pod przewodnictwem p. prezesa A. Erbego posiedzenie tymczasowego zarządu Zw. str. poż. okręgu wojewódzkiego. Na posiedzeniu rozpatrzono szereg spraw organizacyjnych, technicznych i wyszkoleniowych. Między innemi ustalono zwołać radę wojewódzką okręgu na dzień 25 marca rb. Najbliższe kolejne posiedzenie zarządu odbędzie się w dniu 2 marca rb. w Kielcach.

W bm. ubiegłym okręg wojewódzki przeprowadził przy współudziale oddziałów powiatowych w Miechowie i Jędrzejowie egzaminy kwalifikacyjne III stopnia wyszkolenia dla oficerów straży tych powiatów. Frekwencja na egzaminach duża. W samym Miechowie przeegzaminowano 78 oficerów straży.

W myśl nowoobowiązującego statutu Zw. str. poż. R. P. zostały zwołane w Sandomierzu, Miechowie, Końskich, Kozienicach i Olkuszu rady powiatowe, które wybrały nowe zarządy i komisje rewizyjne oddziałów powiatowych. Podobne rady powiatowe odbędą się w dniu 25 lutego rb. w Będzinie, Busku, Jędrzejowie, Kozienicach, Pińczowie, Włoszczowie, Zawierciu, Wierzbniku i Opatowie.

× O UMOWĘ W ZAWODZIE SZEWSKIM. W dniu wczorajszym odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu, konferencja przedstawicieli szewców cechu chrześcijańskiego i żydowskiego z delegatami Związku robotników przemysłu skórzanego, w sprawie zawarcia umowy zarobkowej, dotychczasowy bowiem stan bezumowny, z uwagi na coraz większe chałupnictwo w tym zawodzie, daje się mocno we znaki zarówno właścicielom warsztatów, jak i pracownikom.

Obecni na konferencji przedstawiciele cechów ustosunkowali się przychylnie do życzenia pracowników, z braku jednak pełnomocnictw umowy zawrzeć odrazu nie mogli. W sprawie tej zarządy obu cechów zwołują specjalne zebranie i w dn. 6 marca r.b. odbędzie się w inspektoracie powtórna konferencja, która niewątpliwie zakończy się zawarciem umowy.

OFIARY.

NA KOMITET NIES. POM. BEZROB. W CZELADZI: Dla uczczenia 4. p. Józefa Dobrzańskiego składa N. O. K. na kopalni „Saturn" zł. 20 (dwadzieścia).

NA KOMITET DOŻYW. DZIECI SZKOL. W SOSNOWCU: Dr. Strączyńska składa zł 4 (cztery).

Obniżenie opłat telefonicznych

nastąpi z dniem 1 marca.

Jak donieśliśmy w ub. tygodniu, z dniem 1 marca r.b. telefony w Zagłębiu Dąbrowskiem, eksploatowane przez P.A.S.T. przejmuje Ministerstwo poczt i telegrafów.

W związku z tem wczoraj przybyła do Sosnowca komisja ministerjalna w osobach radcy Ministerstwa inż. Kazimierza Bagińskiego i naczelnika urzędu telefonicznego w Sosnowcu inż. Brodowskiego, która w towarzystwie dyrektora P.A.S.T. inż. Bebenkowskiego przejęła techniczne urządzenie sieci telefonicznej. W najbliższych dniach nastąpi przejęcie biur.

Urząd telefoniczny, który rozpocznie funkcjonować z dniem 1 marca przejmie również telefony międzymiastowe.

W związku z przejęciem telefonów przez państwo ma być obniżona znacznie opłata za telefony; prawdopodobnie z 20 zł. na 12.80 zł.

Obniżone mają być również znacznie opłaty za założenie telefonów, a być może nawet, że dla propagandy przez pewien okres czasu instalowanie telefonów będzie bezpłatne.

Automatyzacja telefonów ma nastąpić jeszcze w bieżącym roku.

Czy dom zabytkowy w Czeladzi

ZOSTANIE ZBURZONY?

Jak już pisaliśmy w Czeladzi znajduje się stary dom p. Makowskiego, liczący kilkaset lat i stanowiący dość wartość zabytkową, który jednak właściciel ma zamiar częściowo przebudować. W tym wypadku dom straciłby całą wartość, a sam przyniosłoby niepowetowaną szkodę.

Właściciel zwrócił się do magistratu o zezwolenie na przebudowę, jednak magistrat podanie przesłał wydziałowi kultury i sztuki województwa Krakowskiego. Kraków zażądał fotografji budynku i dopiero wtedy wyda swą opinję. Przypuszczać jednak należy, że cenny zabytek ten zostanie ochroniony.

× UJĘCIE FAŁSZERZA STUZŁOTÓWEK. Onegdaj policja śląska aresztowała poszukiwanego od trzech lat znanego fałszerza banknotów stuzłotowych, karanego więzieniem, Antoniego Bigaja, który w 1930 roku zbiegł podczas transportowania go do więzienia w Mysłowicach. Poszukiwany fałszerz ukrywał się przez trzy lata na Śląsku oraz w Czeladzi, Będzinie i innych miejscowościach. Ostatnio ukrywał on się w Siemianowicach u małżeństwa Lipków, gdzie go też aresztowano. W czasie rewizji znaleziono trzy matryce do wyrabiania falsyfikatów. Nie ulega wątpliwości, że Bigaj ma wspólników w różnych miejscowościach. Prowadzone dochodzenie doprowadzi zapewne do ujęcia ich.

× POŻAR. Onegdaj wybuchł z nieznanych przyczyn pożar w budce Władysława Walaszczyka, mieszczącej się przy ulicy Kołłątaja 50 w Będzinie. Budka spłonęła. Straty wynoszą 800 zł.

× ARESZTOWANIE ZŁODZIEI. W nocy z 16 na 17 skradziono ze stajni K. Strzeleckiego w Sosnowcu (Prosta 1) uprząż, wartości 150 zł. W wyniku dochodzenia, przeprowadzonego przez policję, sprawca kradzieży, niejaki Stanisław Bialowąs (Piłsudskiego 84) został ujęty. Skradzioną uprząż odebrano i zwrócono właścicielowi, Bialowąsa zaś osadzono w więzieniu.

Julijanowi Woźnicy z Wojkowic Komornych skradziono na dworcu kolejowym w Sosnowcu portmonetkę z kieszeni. Sprawca kradzieży, niejaki Eugenjusz Żelańciewicz, bez stałego miejsca zamieszkania został ujęty i osadzony w więzieniu.

× KRADZIEŻE. Z lokalu szkoły żydowskiej powszechnej „Jabne" w Będzinie (Potockiego 5) skradziono aparat do wyświetlania filmów, wartości 430 zł.

Ze sklepu Moszka Herberga w Sosnowcu (1 Maja 1) skradziono skóry, wartości 102 zł.

Marjannie Taborek z Okradzionowa, skradziono z wozu, stojącego na ulicy Kościuszki w Dąbrowie paczkę z wyrobami tytoniowemi, wartości 100 zł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Józef Skórzak w Golonogu. Niech Pan przyśle kilka swoich utworów na próbę, chociaż, nie chcemy Pana smucić — mamy słabą nadzieję, czy skorzystamy z czegoś. Wnioskujemy z listu.

P. X. X. Nie możemy zamieścić dopóki nie wiemy, kto bierze odpowiedzialność za treść nadesłanych notatek.

Młodzi Zagłębianie w Krakowie.

Sprawozdanie Koła akademickiego.

Dnia 18 b.m. odbyło się walne zebranie A. K. Z. w Krakowie, w obecności prof. d-ra Wilkosza, kuratora Koła. Zebraniu przewodniczył prezes p. Liszczyk. Okres sprawozdawczy obejmował czas od 31 sierpnia do 31 grudnia 1933 r. Koło liczyło 58 członków, studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Sekcja towarzysko - dochodowa urządziła dwie imprezy, tradycyjną „Barbarkę" oraz dancing. Ogólny dochód z imprez wynosi zł. 152,27. (Zabawa urządzona w Zagłębiu w styczniu b.r. nie jest objęta sprawozdaniem).

Sekcja kulturalno-oświatowa zorganizowała 1 odczyt, który wygłosił członek Koła w Milowicach.

Obrót kasowy za czas sprawozdawczy po stronie przychodu wynosi zł. 2413,03 — po stronie rozchodu zł. 1372,47. Saldo na dzień 31 grudnia 1933 r. wynosi zł. 1040,56. Z tego zł. 1.000 wynosi kaucja, złożona w Kole przez dzierżawcę kuchni.

W okresie sprawozdawczym udzielono pożyczek długoterminowych na sumę zł. 170, krótkoterminowych na sumę zł. 180, doraźnych na sumę zł. 245. Zwrócono pożyczki długoterminowe na łączną sumę zł. 110, krótkoterminowe na zł. 99,80 i doraźne na zł. 239. Oprócz zwykłych pożyczek zarząd udzielił pożyczek obiadowych w formie stypendjów obiadowych na sumę zł. 27, zwrotnych w ciągu 5 lat po ukończeniu studjów.

Sprawozdanie z działalności sekcji kuchennej: sekcja wydała ogółem 7516 obiadów, w tem 6437 członkowskich, innych 979. Przeciętnie kuchnia wydawała 80 obiadów dziennie. Dochód brutto z obiadów wynosi zł. 204,91 — z kolacyj zł. 174,67. W sumie tej nie uwzględniono rozchodu na opłacenie skarbników, kierownika i lokalu.

Po sprawozdaniach zarządu, na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono ustępującemu zarządowi absolutorjum z podziękowaniem. Przystąpiono do wyboru nowych władz Koła. Na prezesa został wybrany powtórnie przez aklamację p. Liszczyk Zygmunt. Pozostałych członków zarządu wybrano z listy w następującym składzie: wiceprezes Krawczykówna Janina, sekretarz Horski Jerzy, skarbnik Kozioł Józef, gospodarz Olszewska Irena. Komisja rewizyjna: przewodniczący Bojarski Jerzy, członkowie Lepiarz Ludwik i Musialik Mieczysław. Sąd koleżeński: przewodniczący Książek Stanisław, członkowie Strzelec Franciszek i Wolff Jan.

Na zakończenie przewodniczący obznajmił członków z funduszem stypendjalnym, jaki uzyskaliśmy drogą składek społeczeństwa Zagłębia, a który nie był objęty okresem sprawozdawczym. Fundusz ten wynosi dotychczas 428 zł.

Ze sprawozdań wynikało, że prace Koła postępują naprzód, a należy się spodziewać, że nowy zarząd dołoży starań, aby pięknie zapoczątkowana akcja samopomocowa Koła — przy materjalnej pomocy społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego — i nadal pomyślnie się rozwijała.

NA KANWIE.

POMYŁKA W ADRESIE.

Narzeczeńska wycieczka z wytrychami.

Pan Heniek Kastyner jest zakochany na śmierć i życie i dlatego popełnia masę nieostrożności.

Bo jakże inaczej można wytłumaczyć fakt zabrania z sobą narzeczonej, idąc do zajęcia.

Wszyscy rozumiemy, że miłość nie pyta rozumu o radę, że zakochani nie lubią się rozstawać z sobą, że ostatecznie głupią „mieszkaniówkę" załatwia się mimochodem nie przerywając flirtu. Ale w każdym razie poco narażać ukochaną kobietę na niebezpieczeństwo.

Pan Heniek nie zadał sobie tego pytania i udał się z panną Dorcią Rytenbanówną na ul. r. w Będzinie, gdzie oddawna już zamierzał okraść pewne miłe, wygodnie położone mieszkanko.

Z niefrasobliwym uśmiechem, lekkim ruchem wytrycha otworzył drzwi i młoda para znalazła się w lokalu, z którego p. Henio założył sobie wynieść pewne drobiazgi. Otwarcie drzwi było dokonane tak zręcznie, że panna Dorcia nie mogła się powstrzymać od wyciśnięcia na ustach ukochanego mężczyzny gorącego pocałunku.

Śmiejąc się i przekomarzając narzeczeni zaczęli pakować do worka najrozmaitsze przedmioty, tak bardzo potrzebne dla ludzi pragnących założyć sobie gniazdko, nie wydając niepotrzebnie gotówki.

Zajęcie było prawie ukończone, gdy nagle drzwi się otworzyły i stanęła w nich właścicielka mieszkania.

— Święta Aleksandro, patronko moja — krzyknęła ujrzawszy nieproszonych gości i wycofała się z szybkością 400 km. na godzinę.

Za chwilę zakochani usłyszeli szczęk klucza w kłódce i zapadła złowroga cisza.

Pan Henryk zrozumiał wszystko i rozpacznie opuścił głowę.

Ale panna Dorcia okazała się osóbka niezwykle rozgarniętą.

Poczęła szybko wydobywać z worka już zapakowane przedmioty i ustawiać je na miejscu.

Na komodzie stanął spowrotem budzik. Ubrania troskliwie zostały umieszczone w szafach, kapy wróciły na łóżka, bielizna pościelowa i osobista znalazła się znowu w bieliźniarce.

Łomy, wytrychy, piłki i komplet kluczyków amerykańskich do zamków „Yale" ustawiono malowniczo na etażerce w kształcie nowoczesnej rzeźby futurystycznej.

Gdy właścicielka mieszkania weszła do pokoju z policjantem, dozorcą domu i 4 tajnymi agentami, ujrzała p. Heńka czytającego gazetę w fotelu.

Panna Dorcia zaś podlewała kwiatki na oknie, froterując jednocześnie podłogę.

— Uj to myśmy się naczekali na panią kochana pani Glismanowa?! Gdzie to przebywaliście tak długo, gdzie? Tatunio czy Bogu dzięki owszem zdrowy?

Jak się ma ciocia Gacia z Kutna jak?

Pani Aleksandra Thurnowa patrzyła na swych gości w osłupieniu.

— Nie jestem żadną Glicksmanową, nie znam cioci Guci!

— Nie? To poprostu można powiedzieć omyłka w adresie! Przepraszam za pardon. Dorcia idziemy! Adje się z państwamy.

— Zaraz, zaraz, nie tak na gorąco. Najpierw wstąpimy do komisarjatu — rzekł poważnie policjant.

Oczywiście w komisarjacie nie uwierzono w pomyłkę i rozdzielono nieludzko zakochaną parę.

W oddzielnych celach czekają na sprawę sądową.

NA EKRANIE.

„Wyrok życia"

W KINIE „PALACE".

Kartka z życia... Historja, która wzrusza i przykuwa uwagę widza.

Młode dziewczę (Jadzia Andrzejewska), dając posłuch namowom uwodziciela, idzie na lep jego słodkich słówek, a gdy zostaje porzucona z żywą pamiątką miłosnych uniesień spada na nią grom potępienia moralnego.

W obronie nieszczęśliwej staje młoda adwokatka — Irena Eichlerówna.

Każda z tych doskonałych aktorek dała silną sylwetkę w wyrazie i grze.

Na specjalne podkreślenie zasługuje bardzo umiejętne opracowanie filmu, przypominające styl Rene Claire'a.

Film ten, traktujący o wielkiej krzywdzie społecznej, wywiera silne wrażenie. Jest to bezsprzecznie najlepszy polski film sezonu!

PROGRAM RADJOWY

„W DNIU URODZIN CHOPINA".

W związku z przypadającą w dniu 22 bm. rocznicą urodzin Chopina Polskie Radjo organizuje specjalną, krótką audycję okolicznościową o godz. 20, na którą złoży się feljeton Leopolda Binentala pt. „Przyjście na świat Chopina i jego młodość" oraz część koncertowa zawierająca koncert fortepianowy e-moll w wykonaniu znakomitej pianistki i chopinistki p. Zofji Rabcewiczowej. Orkiestrą dyryguje kapelmistrz Józef Ozimiński.

TRZECIA TRANSMISJA Z „LA SCALI".

W czwartek dnia 22 bm. o godz. 21 rozgłośnie P. R. transmitują z teatru „La Scala" w Medjolanie trzecią audycję w sezonie zimowym. Tym razem będzie to Oratorjum pt. „Mojżesz" Lorenzo Perosi, w wykonaniu Gianny Cigna (sopran), Carlo Galeffi (baryton), Tino Pasero (bas). Dyryguje Antonio Guarnieri.

ŚRODA 21 LUTEGO.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.05 Muzyka. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.35 Muzyka. 15.20 Urzędowa notowania giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.40 Muzyka. 15.50 Recital śpiewaczy Eugenji Hoffmanowej (m-sopran) (Warszawa). 16.10 Program dla dzieci (Warszawa). 16.40 Skrzynka pocztowa. 16.55 Muzyka lekka w wyk. orkiestry jazzowej pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Ludwika Lewińskiego — piosenki i monologi (Warszawa). 17.50 Muzyka. 18.00 Odczyt pt. „Współczesne poglądy na pochodzenie człowieka" wygł. prof. Edward Loth. 18.20 Koncert kameralny w wyk. polskiego kwartetu smyczkowego oraz Józefa Turczyńskiego (fortepian). W programie muzyka polska (Warszawa). 19.05 Rozmaitości. 19.10 Dr. William J. Rose: „Z życia współczesnej Ameryki Północnej — kwestja dzielnicowości". 19.25 Feljeton literacki pt. „Na froncie literatury" wygł. p. Jan Szczawiej. 19.40 Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Muzyka lekka w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota z udziałem Marjana Oraczewskiego — wibrafon (Warszawa). 21.00 Feljeton pt. „Ludzie z prowincji" wygł. p. Janina Strzelecka (Warszawa). 21.15 „Sonety Krymskie" do słów Adama Mickiewicza z muzyką Stanisława Moniuszki (Warszawa). 22.15 Odczyt w jęz. esperanto: „Prasa w Polsce współczesnej" dr. Marjana Tyrowicza. 22.30 Muzyka. 22.45 Muzyka taneczna z kabaretu „Femina" w Warszawie. 23.00 Skrzynka nocna w języku francuskim.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

SKAZANIE KOMUNISTÓW.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko trzem mieszkańcom Sosnowca: 36-letniemu Wojciechowi Duchowi (Wawel 2), 36-letniemu Józefowi Cale (Wawel 8) i 34-letniemu Janowi Podgórnemu (Sielecka 39), oskarżonym o działalność komunistyczną.

Wyżej wymienionych komunistów policja zatrzymała na Renardzie w chwili, kiedy na bloczki Mopru zbierali od robotników skład ki, w związku z mającym nastąpić przygotowaniem do 3 kongresu kmounistycznego w Moskwie. W wyniku rozprawy sąd skazał każdego z nich po roku więzienia.

PODRZUCONE DZIECKO.

Niemile zaskoczony został pracownik Kasy Chorych, Tadeusz Ulniarski (Sosnowiec, Wawel 3), któremu jakaś kobieta podrzuciła pod drzwi dziecko. Ponieważ przy dziecku znaleziono list, w którym kobieta ta wskazywała na Ulniarskiego, jako rzekomego ojca tego dziecka, z łatwością ją odnaleziono. Jak się okazało była to mieszkanka Sosnowca, 32-letnia Karolina Paluchówna (Kołłątaja 13) panna. Dziecko przekazano do domu niemowląt na Pekinie, niesczęśliwą zaś matką zaopiekowała się policja, a wczoraj stanęła ona przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Na rozprawie oskarżona ze skruchą przyznała się do winy, tłumacząc postępek swój skrajną nędzą, w jakiej się ostatnio znalazła. Sąd biorąc to pod uwagę, skazał Paluchównę na rok więzienia, zawieszając wykonanie kary na przeciąg lat 3.

SPORT.

C. K. S. — CHORZÓW.

C. K. S. w nadchodzącą niedzielę wyjeżdża z dwoma drużynami do Chorzowa, gdzie rozegra mecz z Chorzowem. W Czeladzi Brynica gra rewanż z „Fortuną".

KRONIKA ZAWIERCIA

Z ŻYCIA REZERWISTÓW.

Rodzina rezerwistów w Zawierciu. W ub. niedzielę w sali posiedzeń Rady miejskiej odbyło się organizacyjne zebranie Rodziny rezerwistów. Zebranie zagaił p. Badowski, przedstawiając cel i zadania. Po ukonstytuowaniu się prezydjum w osobach pp.: Assendi — przewodnicząca, Gruszczyński — sekretarz, Karońska, Chajkowska i Hagnowa, odczyt na temat „Kobieta jako matka i obywatelka" wygłosiła p. Badowska. Skolei p. Gruszczyński odczytał statut i regulamin Rodziny rezerwistów i przystąpiono do wyboru zarządu, do którego weszły panie: Assendi, Badowska, Borkiewiczowa, Chajkowska, Gębkowa, Karońska, Gruszczyńska, Misztalowa, Wójcikowa, Kabzińska i Krotochwilowa. Pierwsze posiedzenie zarządu Rodziny rezerwistów odbędzie się w niedzielę, dn. 25 b.m.

Koło w Łazach. Dnia 18 b.m. odbyło się walne zebranie członków Koła Z. R. na które z pow. zarządu przybył p. Wójcik, ref. org. Po przyjęciu sprawozdań i udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrano nowy zarząd w osobach pp.: Chrząszcz, Boczkowski, Mrówka, Grabowski, Gall, Jeziorny i Łaszczyński.

Koło w Zawierciu. W ub. sobotę na zebraniu p. Chajkowski wygłosił odczyt p.t. „Historja gazów". Następnie omówiono marsz do Siewierza i postanowiono wystawić z Koła dwie drużyny.

Posiedzenie pow. zarządu Z. R. W niedzielę dn. 25 o godz. 2 popoł. w sali własnej przy ul. Robotniczej 6 odbędzie się posiedzenie powiatowego zarządu na które zarządy Kół Z. R. przyślą swoich delegatów. Obecność obowiązkowa.

× **OSOBISTE.** Inspektor pracy inż. Pawłowski wyjechał na kilka dni do Warszawy w sprawach urzędowych.

× **ZWYCZAJNE OGÓLNE ZEBRANIE P. M. S.** W poniedziałek dnia 26 b.m. o godz. 7.30 wiecz. w Resursie (TAZ) odbędzie się zwyczajne ogólne zebranie członków Polskiej Macierzy Szkolnej w Zawierciu z następującym porządkiem obrad: zagajenie, odczytanie protokułu z poprzedniego ogólnego zebrania, sprawozdanie ogólne z działalności P. M. S. za rok sprawozdawczy, sprawozdanie poszczególnych sekcji, finansowe za rok 1933 i komisji rewizyjnej, wybór 3 członków zarządu na miejsce ustępujących, komisji rewizyjnej i wolne wnioski. Ze względu na ważność spraw przybycie członków jest obowiązkowe i punktualne.

Ożywiony ruch przemytniczy.

Strzały na torze kolejowym w Sosnowcu.

W ostatnich dniach ruch przemytniczy z Niemiec wykazuje wielkie ożywienie. Niema wprost dnia, aby strażnicy graniczni bądź też policja nie zatrzymali kilku lub kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu osób z przemytem, wśród których znaczny odsetek stanowią mieszkańcy Zagłębia Dąbrowskiego.

Onegdaj pod Michałkowicami na Śląsku został zatrzymany mieszkaniec Czeladzi Jan Grenda, znany przemytnik, od którego odebrano 12 klg. migdałów, zakupionych w Bytomiu.

W Brzezinach Śląskich również wśród zatrzymanych przemytników znalazło się kilku mieszkańców Zagłębia, a mianowicie: Roman Wilk, Wiktor Wojciechowski i Stefan Legutko z Czeladzi, Władysław Więckowski z Piasków oraz Kazimierz Nalewojka z Psar. Od zatrzymanych odebrano 44 klg. pomarańcz, rodzynki, morele suszone, Maggi, orzechy kokosowe, zapalniczki, kamienie do zapalniczek oraz wyroby gumowe.

Onegdaj wieczorem również pod Brzezinami został zatrzymany mieszkaniec Bobrownik Jerzy Libera, od którego odebrano worek gałki muszkatułowej oraz kilka puszek sardynek. Na szosie pod Wojkowicami Komornemi został ujęty z przemytem 11 kg. płatków kokosowych Stanisław Rejent mieszkaniec Grodźca.

Wczoraj o godzinie 1 w nocy policjant, patrolujący tory kolejowe w Sosnowcu, za dworcem natknął się na dwóch osobników, niosących jakieś paczki. Na wezwanie do zatrzymania się, obaj nieznajomi rzucili się do ucieczki.

Wówczas policjant wystrzelił raz do góry, a gdy strzał nie odniósł skutku strzelił jeszcze dwukrotnie w kierunku uciekających. Strzały odniosły ten skutek, że jeden z uciekających, 20-letni Stanisław Ziębiński z Ryczowa, powiatu Olkuskiego zatrzymał się i został doprowadzony do komisarjatu. Posiadał on przy sobie paczkę, w której znajdowała się większa ilość sznurowadeł, nici i igieł trokociarskich, przemycanych z Niemiec. Po upływie godziny został zatrzymany i drugi osobnik Bronisław Żak również z Ryczowa. Posiadał on również przy sobie przemycane towary.

Obaj zatrzymani zostali przekazani do dyspozycji władz celnych.

ŻYCIE GOSPODARCZE

MIN. ZAWADZKI O WALUCIE.

Min. W. Zawadzki udzielił „Gazecie Polskiej" wywiadu na temat polityki walutowej, w której powiedział m .in.:

— Przyczyny, dla których Czechosłowacja widziała się zmuszona do dewaluacji swojej waluty, w Polsce nie egzystują właśnie dzięki tej polityce gospodarczo - finansowej, którą stosujemy od trzech lat.

Dla przykładu wskażę, że bilans handlowy Polski jest stale dodatni, a ostatnio obserwujemy nawet pewien wzrost nadwyżki eksportu nad importem. Niepomyślne zaś kształtowanie się bilansu handlowego Czechosłowacji było według oświadczeń czeskich bezpośrednią przyczyną podjętych zarządzeń. Do decyzji rządu czeskiego doprowadził niewątpliwie także fakt, że ceny wewnętrzne utrzymywały się dotychczas na poziomie dość wysokim, znacznie wyższym od poziomu cen w Polsce i cen światowych, a w dziedzinie oddłużenia nie było tak stanowczych kroków, jak dokonane rok temu u nas.

I raz jeszcze chciałbym podkreślić, że sytuacja budżetowa i kasowa nie nastręcza na czas dłuższy żadnych obaw, a mam głębokie przekonanie, że i za rok minister skarbu będzie mógł twierdzić to samo.

Chwila obecna jest tylko wykonaniem powziętych uprzednio decyzyj, nie różni się ona od tygodni poprzednich i miesięcy, które je poprzedziły. Przypominam, że w lecie r. ub. położyliśmy nasz podpis na deklaracji państw bloku złotego. Nie uczyniliśmy tego przypadkowo, albowiem był wyrazem naszej niezłomnej woli utrzymania stałości naszej waluty. Poprzez wielkie wysiłki i wielkie ofiary, dzięki konsekwentnej polityce Polska osiągnęła równowagę polityczną i społeczną i przystosowała się do nowych warunków ekonomicznych. Jest dziś elementem ładu w chaosie światowym. Nic nas nie może skłonić do zejścia z drogi niewątpliwie ciężkiej, ale którą mamy już prawie całkowicie za sobą i która jedynie prowadzi do dalszego zdrowego rozwoju gospodarczego. Byłoby zdradą wobec poniesionych dotychczas przez społeczeństwo ofiar pogrążać je dzisiaj w odmęt niepewnych eksperymentów.

Kronika gospodarcza.

EKSPORT BEKONÓW POLSKICH DO ANGLJI. W dniu 28 bm. przestają obowiązywać obecne kontyngenty przywozowe bekonów do Anglji. Z dniem 1 marca ma ulec pewnej redukcji globalny kontyngent importowy o 7% na okres od 1 marca do 31 maja rb. Dalsza 3 procentowa obniżka kontyngentów jest przewidywana z dniem 31 marca rb. Niezależnie od powyższych obniżek w sferach angielskich jest dyskutowany projekt zmiany dotychczasowego klucza podziału kontyngentów importowych między poszczególne państwa. Tego rodzaju projekty spotkały się już ze sprzeciwem szeregu państw, m. in. Polski i Litwy, które tym nowym podziałem byłyby najbardziej poszkodowane. Wywóz bowiem tych krajów zwiększył się znacznie dopiero w ostatnich latach, a ponieważ przy ustalaniu kontyngentów Anglja uwzględniałaby tylko kontyngenty z lat dawnych, przeto straty Polski i Litwy byłyby poważne.

RYNEK KONFEKCJI. Przemysł konfekcyjny podjął produkcję wyrobów na zbliżający się sezon wiosenny i letni i wykazuje sezonowe zwiększenie ruchu. Zbyt wyrobów konfekcyjnych na rynku wewnętrznym jest ograniczony, odbiorcy domagają się dłuższych kredytów towarowych. Zamówienia zagraniczne na odzież męską, kapelusze i słożki napływają w ograniczonych ilościach.

PRZEMYSŁ JUTOWY. Napływ zamówień na tkaniny i worki jutowe był w styczniu umiarkowany, wskutek czego fabryki pracowały przy ruchu ograniczonym. Napływające zlecenia zagraniczne były stosunkowo niedużе, głównie z Południowej i Północnej Ameryki, przyczem ceny limitowane były poniżej kosztów własnych.

SPADEK EKSPORTU PRZĘDZY. W styczniu rb. skurczył się znacznie eksport Polski przędzy czesankowej. Wywóz tego półfabrykatu w styczniu rb. wyraził się ogólną cyfrą 54.891 kg. wartości zł. 917.001, gdy w grudniu wyniósł on 141.000 kg. na sumę 1.650.000 zł. W ten sposób eksport przędzy czesankowej uległ redukcji o blisko 30%.

KRONIKA OLKUSZA

Ujęcie bandytów

PRZEPĘDZONYCH PRZEZ STARUSZKĘ.

Kilka dni temu donosiliśmy o dzielnej 60-letniej kobiecie z Dłużca pod Wolbromiem, Marjannie Knapowej, która przepędziła uzbrojonych bandytów, przyczem jednego z nich rozbroiła, zabierając mu nabitą fuzję myśliwską.

Bandyci, których było trzech, gdyż jeden stał na czatach przed domem, tak byli zaskoczeni wojowniczą postawą 60-letniej Knapowej, że uciekli z mieszkania oknem, nic nie zabrawszy.

Policja skonstatowała na miejscu napadu ślady wyrwania drzwi i skobla, oraz wyrwane okno.

Sprawcy posługiwali się elektrycznemi lampkami, przyczem jeden z nich bił Knapową batem kauczukowym.

Kilkudniowe dochodzenie naprowadziło policję wolbromską na ślad bandytów, którzy pochodzą z drugiego końca tej samej wsi, zawodowych złodziei, Szczepana i Władysława braci Haberków, którzy zostali rozpoznani przez Knapową.

Sąd grodzki w Wolbromiu na zasadzie art. 31 k. k. (postępowanie doraźne) zastosował względem obydwóch młodocianych sprawców (Szczepan ma lat 22, Władysław 24 lata) bezwzględny areszt.

× **ZARZĄD GMINY PILICA.** Przeprowadzone onegdaj wybory do zarządu gminy Pilica, dały następujące wyniki pp.: Stanisław Drążkiewicz — wójt (ponownie), Jan Giecа z Kleszczowej — zastępca, ławnicy pp.: Wł. Jeleń z Pilicy (kierownik szkoły powsz.), Aleksander Staśko ze Sławniowa, Stefan Obrączka ze Sławniowa.

× **WOJEWÓDZKA KOMISJA EGZAMINACYJNA STRAŻY.** W dn. 24 i 25 b.m. urzędować będzie w Olkuszu wojewódzka komisja egzaminacyjna w składzie: inspektor wojewódzki p. J. Plebanek, instruktor Jerzy Pieńkowski i instr. straży oddziału olkuskiego W. Kałkowski. Egzaminy oficerów straży pożarnych pow. Olkuskiego odbywać się będą w biurze Związku, w lokalu Strzelca i na placu ćwiczeń fabryki „Olkusz". Dopuszczonych jest 52 oficerów straży, posiadających już podstawowe wyszkolenie.

× **ZARZĄD ZW. PODOF. REZERWY W SŁAWKOWIE.** W dn. 18 b.m. odbyło się w Sławkowie walne zebranie Związku podoficerów rezerwy koło Sławków pod przewodnictwem delegata okręgu, p. M. Furgała. Do zarządu koła wybrano pp.: Józefa Leśniaka — prezes (ponownie), Stan. Kusia — zastępca, Stan. Tabonka — sekretarz, Karola Hernika — skarbnik, Józefa Głowackiego — gospodarz. Komisja rewizyjna pp.: Fr. Ziętek, Franc. Miroch, Adam Bereszko, zastępcy pp.: Wacł. Cembrzyński, Leon Hoffler, sąd koleżeński pp.: A. Toborowicz, Konopka i Otrębski, komendant koła — p. Stef. Marchewka, zastępca p. J. Czerniak, delegat na zjazdy — p. Józef Madziarz.

× **KRADZIEŻ WIEPRZA.** Onegdajszej nocy skradziony został wieprz wartości 95 zł. na szkodę Jana Szumnego w Łeśkach Dworskich, gm. Minoga. Sprawca zabił wieprza w sąsiedniej stodole i mięso zabrał.

GOŚCINNY.

— Ja umiem przyjmować gości! — chwali się pan Nowobogacki. — U mnie może sobie każdy zapalić nawet najdroższe cygaro.

— Częstuje pan gości cygarami?

— Nie, ale zapałki leżą zawsze na stole.

Potworne znęcanie się brata

nad umysłowo chorą siostrą.

Do wiadomości policji doszło, że 8-morgowy gospodarz we wsi Pomorzany, gm. Rabsztyn, Stanisław Sierka, podczas mrozów trzyma swą umysłowo chorą siostrę, Marjannę, lat 27, pannę w stodole, zamykając ją tam i głodząc.

Przeprowadzone dochodzenie ujawniło rzeczywiście całą potworność Sierki. Po odziedziczeniu schedy po ojcu, obowiązany on jest utrzymywać przy sobie aż do śmierci swą siostrę Marjannę, za jej część majątku. Tymczasem znęca się nad nieszczęśliwą, bije i zamyka ją w stodole, podając zaledwie skromne pożywienie.

Oburzającem do najwyższego stopnia jest fakt, że Sierka trzymał swą umysłowo-chorą siostrę w stodole na barłogu podczas mrozów grudniowych aż do interwencji policji.

Przeciwko nieludzkiemu bratu, sprawa została skierowana przez policje do prokuratora.

Z CAŁEJ POLSKI

SZYKANOWANIE POLAKÓW W GDAŃSKU.

Na dworcu w Oliwie policjant gdański Stronk wezwał w nocy woźnicę polskiego Józefa Lewandowskiego do natychmiastowego opuszczenia dworca. Gdy Lewandowski zaznaczył, że znajduje się na terenie kolejowym, skąd usunąć mogą go tylko władze kolejowe, policjant uderzył go kilkakrotnie pałką gumową w głowę i twarz. Następnie odprowadził go na odwach, skąd wypuszczono go na wolność w ciągu dnia. Robotnicy polscy Piotr Zynda i Stefan Młyński zostali przez cegielnię Muellera w miejscowości Grossgolinkow zwolnieni z pracy. Przyczyną zwolnienia było nie przystąpienie przez nich do organizacji hitlerowskiej.

BRAK ŻYWNOŚCI NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Na terenie powiatów: Dziśnieńskiego, Brasławskiego, a ostatnio Mołodeczańskiego, mieszkańcy wsi odczuwają dotkliwy brak najniezbędniejszych artykułów żywności. Obecnie nadchodzą alarmujące wiadomości z pow. Wołożyńskiego gdzie w kilku gminach kompletnie zabrakło żywności. O wypadkach zasłabnięć powiadomiono władze, które postanowiły przyjść z pomocą lekarską i żywnością głodującym i chorym.

NIEPRAWDZIWA WIADOMOŚĆ

W numerze z dnia 22 stycznia r. b. podaliśmy za prasą warszawską wiadomość o potwornej profanacji zwłok b. sędziego Sądu okręgowego w Płocku. Jak się okazuje, wiadomość ta była zmyślona, bowiem fakt podobny nie miał miejsca w Płocku.

ZWŁOKI KOBIETY W KANALE.

W poniedziałek rozeszły się w Poznaniu wieści o znalezieniu tajemniczych zwłok w studzience kanalizac. koło plaży poznańskiej. Robotnicy magistraccy którzy mieli za zadanie zbadać kanał przy ul. Jordana, odrzuciwszy jedną z płyt kanału, ujrzeli trupa, wiszącego na cienkim pasku na żelaznym pręcie, który służył do schodzenia w dół kanału. Zauważono, że zwłoki wisiały od dłuższego czasu i były już zniszczone przez robactwo i szczury. Zawiadomiono natychmiast władze śledcze, które dokonały zdjęć fotograficznych, poczem zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Początkowo nie można było ustalić płci, w czasie sekcji jednak okazało się, że są to zwłoki kobiety, które znajdowały się w kanale od kilku miesięcy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa kobieta owa padła ofiarą morderstwa, na co wskazują dwie głębokie dziury w okolicy szyi. Przypuszcza się, że kobieta owa została zamordowana, następnie wciągnięta do kanału i powieszona w studzience, celem zatarcia śladów.

12-letnie cudowne dziecko

oddane do zakładu dla obłąkanych.

„Tajemnicą z Louisville" nazwali amerykańscy lekarze dwunastoletnie cudowne dziecko, Ole Petroska, który obecnie zwarjował.

Ole Petroska został podrzucony w roku 1922 pod próg portjera hotelowego. Niemowlę było ubrane w czystą bieliznę i dobrze wyglądało. Na piersiach jego widniał list, w którym podane były: data urodzenia, a także imię i nazwisko dziecka, dalej rodzice donosili że są rosyjskimi emigrantami i że przyciśnięci przez skrajną nędzę, zmuszeni są udać się na poszukiwanie pracy.

Do lat czterech dziecko rozwijało się nadzwyczaj pomyślnie. Gdy dosięgło wieku lat 4½ — zaczęło objawiać swoisty, ale bardzo wybitny talent do muzyki. Gdy u sąsiadów grano na fortepianie — mały Ole zapadał w ekstazę. Nazajutrz zaprowadzono go do fortepianu — i tutaj ku niesłychanemu zdumieniu wszystkich obecnych mały Ole potrafił doskonale wygrać melodję, usłyszaną poprzedniego dnia. Portjer zwrócił uwagę sławnego profesora na wybitne zdolności podrzutka — i ten zajął się kształceniem malca w muzyce. Ole Petroska nie zdradzał zbyt wielkiej ochoty do nauki: wolał wygrywać z pamięci usłyszane melodje. Po dwu latach talent jego zaginął całkowicie. Gdy chłpiec doszedł do lat 7½ — zaczął przejawiać niespodziewanie wielki talent do rysunków. Stworzył szereg nadzwyczaj oryginalnych akwarel, które zostały odznaczone na wystawie w Chicago. Ale i ten talent nie okazał się trwałym.

W ostatnich latach zajmowało się cudowne dziecko łamigłówkami matematycznemi. Ponieważ Ole był coraz wątlejszy — nie pozwalano mu uczyć się. Dziecko stopniowo straciło zupełnie słuch, a ostatnio przybrani rodzice zmuszeni byli umieścić je w zakładzie dla obłąkanych.



WIEŚ ZASYPANA LAWINĄ.

W Abruzzach we Włoszech lawiny zasypały całkowicie szereg wsi. Do tej pory, po dwóch tygodniach gorączkowych prac odkopywanie osiedli nie jest skończone. Liczba ofiar dotychczas nieznana.

Warszawianka porwana przez Arabów

wróciła z mężem do rodziny.

Burzliwe dzieje małżeństwa niejakiego Władysława Chrząstowskiego i Jadwigi A., córki znanego inżyniera w Warszawie przypominają dramat filmowy.

Kilka lat temu władze śledcze bezskutecznie starały się odnaleźć zaginioną córkę inżyniera A. która wyjechała do Afryki i zwiedziła Algier. W czasie wycieczki ślad po młodej i urodziwej pannie zaginął. Zrozpaczona rodzina czyniła starania, celem odnalezienia córki, jednak bezskutecznie. Dopiero przed kilku miesiącami Jadwiga A. wróciła do Warszawy z niejakim Władysławem Chrząstowskim, b. urzędnikiem pocztowym w Haliczu pod Lwowem. Chrząstowski przed kilku laty dopuścił się nadużyć, wykradając dolary z listów, nadchodzących do Małopolski z Ameryki. Kiedy nadużycia wykryto, Chrząstowski zdołał zbiec do Marsylji, a stamtąd udał się do Algieru, gdzie wstąpił do francuskiej legji cudzoziemskiej. Po paru latach ciężkiej służby awansował na sierżanta.

W owym czasie pewnego dnia odwiedził dom schadzek w Algierze i tam natknął się na młodą Polkę z Warszawy. Od niej dowiedział się, że jest córką inżyniera A. z Warszawy i że w czasie zwiedzania Algieru została porwana przez Arabów, a następnie przez nich sprzedana do domu publicznego. Tutaj wiodła nędzny żywot, nie widząc dla siebie ratunku.

Chrząstowski tak przejął się opowiadaniem nieszczęśliwej, że po dłuższych przygotowaniach wykradł dziewczynę, a zwolniwszy się z Legji cudzoziemskiej, dzięki własnym oszczędnościom przywiózł ją do Warszawy. Tu za zgodą rodziców młodzi pobrali się, a ojciec panny, dowiedziawszy się, że Chrząstowski ścigany był za przestępstwo, z wdzięczności za wybawienie jego córki, pokrył stratę poczty, wynoszącą 8000 zł.

Jednocześnie niemal władze sądowe w Haliczu dowiedziały się, że Chrząstowski powrócił do kraju i przebywa w Warszawie, wobec czego wznowiły zawieszone postępowanie sądowe. Na procesie sąd skazał Chrząstowskiego, mimo pokrycia całej straty, na rok więzienia za kradzież. Obecnie inż. A. wszczął starania o ułaskawienie jego skazanego zięcia i darowanie mu kary.

TROSKA O MĘŻA.

— No, dziś na polowaniu zastrzeliliśmy rogacza.

— Cooo! Mój mąż zabity?!

OSTROŻNA ODPOWIEDŹ.

— Co pan sądzi o nowej Konstytucji?

— Nic, albowiem powiedziane jest: „nie sądźcie... abyście nie byli sądzeni".

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

63

— Ma dziedzic pieniądze — zawyrokowała późniéj Asia, oglądając pierścionek. — Jeżeli nie zapłacił za ten śmieć do trzech tysięcy, to jestem głupia. Nasza dyrektorowa ma taki sam. Głupota wydawać tyle grosza na takie nic. Nawet nie widać. Za pięć złotych można dostać jeszcze większy, a kto się tam pozna? lepiejby ci zafundował porządne futro: karakuły, albo co. Jabym ci radziła, Moniśku, żebyś go nie puszczała. Majątek pewny. Z Bohdanem nic nie wiadomo. A jakby nawet dużo zarobił na tem lataniu, to mu siostra zabierze.

Późnym wieczorem Nika wymknęła się do swoich „przyjaciół" i przez nikogo nie tropiona dotarła szczęśliwie na miejsce. Wieliński, leżący w kącie z zawiązanemi oczami, słyszał jej szepty z bandytami. Nika jak zawsze przezorna schowała pieniądze pod krzakiem na dnie wąwozu i oznajmiła, że powie, gdzie mają ich szukać dopiero, gdy jej wręczą wiadomy bilet. Tak się też stało, gdyż zbójecka trójka nie obawiała się oszustwa z jej strony. Wszyscy wyszli z jamy i Wieliński został sam. Ale Nikę czekała sromna niespodzianka. Swojacy, dostawszy pieniądze, zrewidowali jej torebkę i zabrali resztę gotówki od Zygmunta.

— Łotry! Złodzieje! — klęła wściekłym szeptem, czepiając się ich rąk. — Oddajcie mi moje pieniądze. Oddajcie!

— Morowa dziewuszka — rzekł serdecznie Sowula. — No, niech panna Monika zostanie z Bogiem! Kłaniać się matce.

— Łapserdaki!

— Ano, jakże! — wtrącił Klimczak. — O matceby nie pamiętała? Kawalera zostawiamy na pociechę. Może go panna Monika zabrać.

— Oddajcie! Oddajcie! — zawodziła coraz donośniej.

— Do cholery! Jeszcze nam tu ludzi sprowadzi! — zaklął Piętka. — A cicho, głupia! Jazda stąd!!

I pogroził jej tak srogo, że uciekła przestraszona.

Trójka przygotowała się do drogi w trzy pacierze. Wieliński słyszał pośpieszną krzątaninę, poczem zapadła cisza.

Tłumiąc płacz, Nika wlokła się do domu. Uszedłszy kilkaset kroków, przypomniała sobie Wielińskiego i przystanęła. Właściwie należało uwolnić go z więzów. Ale nie... bała się... nie wróciłaby tam za nic w świecie.

Poszła dalej....

ROZDZIAŁ XXVI.

Panna Mruczkowska nie zasypiała gruszek w popiele. Zjawiała się na plebanji dwa razy dziennie, pytając o zdrowie narzeczonego. Proboszcz miał wątpliwości co do tego narzeczeństwa, ale nie mógł jej się pozbyć. Znosiła mu owoce i grzyby, które sama zbierała, mówiąc, że musi się jakoś zrewanżować za jego starania i opiekę nad Marjanem. Przytem wszystkiem była stale w zaraźliwie wesołym humorze, a stawiała się tak energicznie, że chcąc się jej pozbyć, trzebaby było użyć siły.

Wreszcie szóstego dnia od wypadku Marjana postawiła sprawę na ostrzu noża.

— Proszę księdza proboszcza, ja muszę go zobaczyć. Muszę. Ksiądz proboszcz nie ma za grosz chrześcijańskiego miłosierdzia. Wstyd! Poganinby zmiękł, a ten...

Proboszcz skapitulował, ale wpierw poszedł do Marjana zapytać, czy się zgodzi przyjąć gościa.

Ranny, jeszcze niezdolny do najlżejszego poruszenia, ale już rześki i rozmowny, popatrzył w swego pochylonemu samarytaninowi i uśmiechnął się przyjaźnie.

— Przyszła jedna pani i prosi o zobaczenie z panem.

W oczach rannego zamigotały dziwne błyski.

— Co za pani?

— Pańska narzeczona.

Krawczyński przymknął oczy. Że niespodziewana wiadomość zrobiła na nim silne wrażenie, można było poznać po drżeniu ust. Proboszcz czekał, przyglądając mu się w milczeniu.

— Poprosić? — zapytał po dłuższej chwili.

Poprosić — odparł ranny, nie otwierając oczu.

D. c. n.

NETTO.

— Ile waży ten worek cukru?
— Pięćdziesiąt...
— Netto?
— Nie, kilo.

GÓRSKIE POWIETRZE I RUCH.

Żona: No i cóż ci lekarz powiedział?
Mąż: Powiedział mi, że jest mi koniecznie potrzebne czyste powietrze z górnych warstw i dużo ruchu!
Żona: Wiesz co? To wybierz się raz dzisiaj na strych i sprzątnij go porządnie!



TEROR W IRLANDJI.

W Irlandji znowu doszło do groźnych rozruchów, zwróconych przeciw „niebieskim koszulom" generała O'Duffy'ego. W czasie manifestacyj rzucono w miasteczku Dundalk bombę, która zniszczyła jeden z domów, przyczem 70-letnia staruszka i jej mała wnuczka odniosły ciężkie rany.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

PODRÓŻUJĄCY
Panowie i Panie, mogą zgłosić się do b. miłej, zewnętrznej pracy. — Zarobek od 360 do 1000 zł. miesięcznie. Wyszkolenie na miejscu w szybkim tempie i bezpłatnie. Poprzedni zawód obojętny. Wymagany pewien poziom inteligencji, dobra prezencja, wymowa i energja życiowa. Zgłoszenia tylko osobiste (pisemne nieważne) w dniach 21.II i 22.II br. od godz. 9 — 13 i od 15 — 18-tej. Katowice, ul. Młyńska 5 — mieszkanie 4 II piętro na prawo. 1175

POTRZEBNA
służąca inteligentna umiejąca dobrze gotować. Zgłoszenia Legjonów 3 m. 5, telef. 7-50

EKSPEDJENTKA
sklep kolonjalno-galanteryjny szuka jakiejkolwiek posady — „K. Z." Będzin — pod „Skromna".

ROZNE

NASIONA
inspektowe wczesne w najlepszym gatunku poleca: Skład Apteczny M. Barczykówna i S-ka, Będzin, — Kołłątaja 1. 1177

Miód prawdziwy
Grzyby najlepsze
Oliwę francuską
Olej soja
Minogi w galarecie
Ryby wędzone
Wina zagraniczne i krajowe 996
Koniaki najlepsze
Stare wódki i likiery
Spirytus i wódki
Monopolu państwowego
Herbatę i kawę o naturalnym smaku
towary tylko dobre a ceny kryzysowe
w firmie
Koziołkow i Jędryczek
w Sosnowcu
3-go Maja 21
Tel. 5-68.

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje z kuchnią i wygodami. Sosnowiec, Piłsudskiego 24. 1119

POSZUKUJĘ
pokój lub 2 pokoje z kuchnią. Wiadomość tel. 12-89. 1181

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM
2 lampowy odbiornik sieciowy wykonany z części pierwszej jakości. Wiadomość w Administracji. 1170

SPRZEDAM
stolik do bridża i stolik do łóżka dla chorego. Stanisław Chmielewski, Sosnowiec — Robotnicza 1. 1180

PLAC 43 PRĘTY
ul. Moniuszki wraz z planem na budowę domu parterowego — 3 pokoje z wygodami do sprzedania, lub poszukuje udziałowca do budowy piętra może być więcej pokoi — Możliwość uzyskania pożyczki. Sosnowiec, Kołłątaja 11 m. 1 oficyna parterowa. 1145

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIŁ
książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu, Stanisław Fijałkowski z Grodźca. 1169

W KAWIARNI.

— Widzisz tego faceta pod oknem?
— Widzę. Bo co?
— On ma kolosalne szczęście w miłości.
— Nie wygląda na to.
— A jednak... Ma już sześćdziesiąt lat i ani razu się nie żenił!

Zarząd Zakładów Przemysłowo Budowlanych „DŹWIGNIA" S. A. w Sosnowcu,

podaje do wiadomości p.p. Akcjonarjuszów, że Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 25 marca 1934 r. o godz. 16-ej w lokalu przy ul. Swobodnej 15 w Sosnowcu.

Porządek dzienny obrad Walnego Zgromadzenia: 1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego. 2) Sprawozdanie Zarządu z działalności i rachunkowości za 1933 r. 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z wnioskiem udzielenia Zarządowi absolutorjum. 4) Zatwierdzenie budżetu i planu działalności na 1934 r. 5) Upoważnienie Zarządu do ewentualnego kupna, sprzedaży lub wydzierżawienia. 6) Wybór Komisji Rewizyjnej i członków Zarządu, na miejsce ustępujących. 7) Wolne wnioski.

PP. Akcjonarjusze, którzy pragną wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu winni stosownie do par. 23 Statutu Spółki, złożyć Zarządowi swoje akcje lub dowody banku na ich posiadanie, conajmniej na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem. Wolne wnioski będą rozpatrywane, o ile zostaną przedstawione na piśmie Zarządowi najpóźniej na 14 dni przed Walnem Zgromadzeniem. 1179

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK SOBYJEWSKI